

dzisiaj **SPORTOWY24**

● Gdańska Lechia przegrała z Rakowem Częstochowa w ostatnich minutach meczu **str. 15** ● 9169 osób wybiegło na ulice Gdyni. W wieczornym PKO Gdynia Półmaratonie każdy mógł walczyć o mistrzostwo Polski. **str. 18**

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
27.04.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 97 (24 759) // Rok 81
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Rusza budowa
kolejnej fregaty.**
Jutro pierwsze cięcie
blach nowego okrętu
dla polskiej floty **str. 7**



FOT. STOCZNIA WOJENNA

**Budowa Magazynu
Energii Żarnowiec.**
Na plac budowy
dotarły pierwsze
baterie **str. 8**



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



9 772353 616016

REKLAMA

0011510915

ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W SIEBIE



Witamy w Erste Bank Polska

Szanowni Państwo,

z ogromną przyjemnością **witamy w Erste Bank Polska.**

Jesteśmy częścią jednej z największych grup finansowych w Europie. Chcemy pomagać Państwu na drodze do osiągnięcia stabilności finansowej i zabezpieczenia majątku.

Erste – wspieramy naszych klientów

Tworzymy dla Państwa przestrzeń do rozwoju i dbałości o swoje finanse. Niezmiennie będziemy oferować nowoczesne, wygodne rozwiązania mobilne w naszej aplikacji i wsparcie naszych doradców w placówkach i na infolinii.

Działamy według prostej zasady:

W Erste stawiamy na ludzi. Wierzimy w naszych klientów, w to, co mogą Państwo osiągnąć, i będziemy Was w tym wspierać.

Chcemy zaoferować nowe możliwości i pomoc w realizacji planów krótko i długoterminowych.

Zaufanie jest dla nas najważniejsze

Doceniamy naszych klientów, dlatego przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które ułatwią codzienność.

Dziękuję, że są Państwo z nami. Z radością rozpoczynamy razem nowy rozdział.

Z wyrazami szacunku

Michał Gajewski

Prezes Zarządu

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
27.04.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 97 (24 759) // Rok 81

Sprawa Waldemara Bonkowskiego wróci na wokandę. Prokuratura składa zażalenie **str. 2**



Incydent na szkolnej wycieczce. Sprawę badają prokuratura i Kuratorium Oświaty **str. 6**

Rusza budowa kolejnej fregaty. Jutro pierwsze cięcie blach nowego okrętu dla polskiej floty **str. 7**



GDĄŃSK

Prawdziwe tłumy uczestniczyły w naszej ekologicznej akcji. To była kolejna odsłona „Sadzonki za ubranie”. Zasady są proste - za 20 kg ubrań wręczamy kwiaty **str. 11**

Wspomnienie o Andrzeju Olechowskim

Politycy niemal każdej opcji wspominają zmarłego Andrzeja Olechowskiego. – Potrafiliśmy się porozumieć dla większej sprawy – mówił premier Donald Tusk **str. 9**

Pierwsze baterie dotarły na budowę Magazynu Energii Żarnowiec **str. 8**

Strzały na gali z udziałem Trumpa. Służby zatrzymały zamachowca **str. 8**

O TYM SIĘ MÓWI WOJNA SPRAWIA, ŻE ROSNĄ KOSZTY PRODUKCJI

Widmo drożyzny. To dopiero początek

Edyta Okoniewska, Joanna Surazińska
Pomorze/Kraj

Wojna na Bliskim Wschodzie odbija się na cenach paliw i nawozów, ale skutki widać także w sklepach. Widmo drożyzny jest wyraźne. Wysokie ceny żywności mogą wpływać na zmianę przyzwyczajeń konsumentów w sklepach.

W spożywczych sklepach nie ma spektakularnego skoku cen, ale postępuje ich stały, systematyczny wzrost. Konflikt na Bliskim Wschodzie (a wciąż także i ten na Ukrainie, a wcześniej pandemia) odbija się na cenach surowców energetycznych, niezbędnych także i w produkcji żywności - to choćby paliwa dla maszyn rolniczych

czy nawozy. A to oznacza, że ceny, i tak już wysokie, będą rosnąć. Eksperti wskazują, że szczególnie wrażliwe na podwyżki będą produkty zależne od stawek energii i pasz - mięso, pieczywo i przetwory. Dane FAO (Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) pokazują, że jest to sytuacja globalna.

Co więcej, rynek jeszcze nie przeżył pełnych kosztów na konsumentów. W pewnym momencie ta różnica musi się wyrównać. - Nie obserwuje się gwałtownego wzrostu cen żywności, jednak rosnące koszty energii i transportu będą wpływać na ceny produktów - wskazuje Aleksander Mach, dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. - Niestety, konieczne będą podwyżki

pieczywa, także po to, by pokryć wzrastające wynagrodzenia pracowników - mówi Bożena Kiedrowska, współwłaścicielka piekarni Kiedrowscy. - Kiedyś kupowałam wszystko, co było potrzebne, dziś patrzę na ceny i część rzeczy po prostu odkładam - mówi Karolina Zakrzewska z Kościerzyny.

Sytuacja w gospodarstwach rolnych również robi się coraz trudniejsza. Rolnicy ograniczają nawożenie i produkcję, bo koszty często przewyższają możliwe przychody. To wszystko oznacza, że powrót drożyzny w branży spożywczej jest całkiem realny. Podstawowym czynnikiem, mogącym odwrócić ten trend będzie zakończenie konfliktu Stanów Zjednoczonych z Iranem.

Czytaj str. 4



To, co dziś widzimy na półkach, może być dopiero początkiem znacznie większego procesu

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Zondacrypto ujawnia prawdę o rynku krypto. Schemat wielkiego oszustwa
- Nowe paliwo dla lotnictwa rośnie na polach

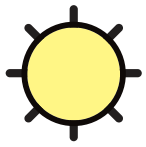
Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

9°C
1°C

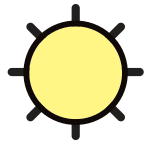


Wiatr pñ.
18 km/h

Uwaga!
Silne podmuchy wiatru
i możliwe, okresowe
zachmurzenie

Wtorek

9°C
2°C



Wiatr pñ.
18 km/h

Uwaga!
Możliwe, okresowe
zachmurzenie

20260427/01A

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 kwietnia 2026 roku odszedł
nasz najukochańszy Tata i Dziadek

Śp.

Konrad Misztal

emerytowany profesor zwyczajny
Uniwersytetu Gdańskiego,
ekonomista, wieloletni dyrektor Instytutu Transportu
i Handlu Morskiego UG

Msza Święta pogrzebowa zostanie odprawiona
30 kwietnia 2026 roku
o godzinie 11:00 w Kaplicy Królewskiej
przy Bazylice Mariackiej w Gdańsku,
ul. Św. Ducha 58

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia (czwartek)
ok. godz. 12:45 od Bramy przy ulicy Cedrowej Cmentarza
Łostowickiego

Pograżeni w żalobie
Karolina, Przemek i Maciej

Prokurator składa zażalenie w sprawie Waldemara Bonkowskiego

Edyta Łosińska
Powiat kościerski

**Sprawa niewykonanych
prac społecznych Waldema-
ra Bonkowskiego wraca
do ponownego rozpatrzenia.
Prokuratura nie zgadza się
z decyzją sądu w Kościerz-
ynie.**

Ponownie na wokandę trafi sprawa Waldemara Bonkowskiego, byłego senatora Prawa i Sprawiedliwości z Pomorza. Prokurator nie zgadza się z decyzją o umorzeniu postępowania wykonawczego. To oznacza, że kwestia niewykonanych prac społecznych przez Bonkowskiego, zasądzonych mu wcześniej, jeszcze się nie zakończyła. Chodzi o głośną sprawę, kiedy Bonkowski ciągnął psa przywiązanego do samochodu, który prowadził.

Prokurator zaskarżył postanowienie Sądu Rejonowego w Kościerzynie, w którym sąd uznał, że skazany jest całkowicie niezdolny do pracy i umorzył postępowanie wykonawcze dotyczące kary ograniczenia wolności. Zdaniem prokuratury decyzja ta mogła być przedwczesna.

- Prokurator, po zapoznaniu się z postanowieniem sądu oraz materiałami zgromadzonymi w aktach postępowania wykonawczego, złożył zażalenie na decyzję sądu - informuje prok. Mariusz Duszyński, rzecznik prasowy Prokuratury



FOT. PRZEMYSŁAW SWIDERSKI

**Sąd uznał, że skazany za znęcanie się nad psem
Waldemar Bonkowski jest niezdolny do pracy**

Okręgowej w Gdańsku. - Prokurator zaskarżonemu postanowieniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez uznanie, że skazany jest osobą trwale niezdolną do wykonywania kary ograniczenia wolności, co skutkowało umorzeniem postępowania wykonawczego.

Prokurator wnosi o uchYLENIE decyzji i ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd w Kościerzynie.

Zaznaczmy, sąd oparł swoją decyzję na opinii biegłych, z której wynikało, że Waldemar

Bonkowski nie jest w stanie wykonywać żadnej pracy, a tym samym także prac społecznych. Jak wyjaśniał sędzia Mariusz Kaźmierczak, postępowanie wykonawcze przez wiele miesięcy nie mogło ruszyć. Skazany początkowo nie stawił się u kuratora, a później przedstawił dokumentację medyczną, która doprowadziła do powołania biegłych. Ich opinia była kluczowa dla decyzji o umorzeniu.

Przypomnijmy, sprawa ma swój początek w głośnym procesie dotyczącym znęcania się nad psem ze szczególnym okrucieństwem. W kwietniu

2024 roku przed Sądem Okręgowym w Gdańsku zapadł prawomocny wyrok. Były senator został skazany na tzw. karę mieszaną: 3 miesiące bezwzględnej pozbawienia wolności, 1 rok ograniczenia wolności (30 godzin prac społecznych miesięcznie).

Początkowo Bonkowski nie stawiał się do odbycia kary, co zakończyło się wydaniem listu gończego i jego zatrzymaniem.

5 lipca 2024 roku rozpoczął odbywanie kary pozbawienia wolności. Po odbyciu jej części sąd zgodził się na dozór elektroniczny, co pozwoliło mu opuścić zakład karny i kontynuować karę w domu.

- Skazany odbył ponad połowę kary, uiszczył nawiązkę i nie był wcześniej karany - wskazywał sędzia Łukasz Ziola, uzasadniając zgodę na tzw. „opaskę”.

Do wykonania pozostała jednak kara ograniczenia wolności, czyli prace społeczne i właśnie ten element dziś budzi największe kontrowersje.

Zażalenie prokuratora oznacza, że sprawa znów trafi do sądu. Jeśli decyzja o umorzeniu zostanie uchylona, Sąd Rejonowy w Kościerzynie będzie musiał ponownie ocenić, czy skazany faktycznie nie jest w stanie wykonywać prac społecznych.

Jeśli jednak sąd podtrzyma wcześniejsze rozstrzygnięcie, kara ta ostatecznie nie zostanie wykonana.

Strefa Porad. Dyżur prawniczy, specjalistki od prawa pracy, już w środę

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

**Już 29 kwietnia na pytania
Czytelników odpowie
dr Ewa Podgórska-Rakiel,
prawniczka i ekspertka
w zakresie prawa pracy.**

Wynagrodzenie, nadgodziny, praca zdalna, mobbing, wypowiedzenie umowy czy ochrona przed emeryturą - prawo pracy budzi wiele pytań, zwłaszcza gdy dotyczy naszej codzienności, bezpieczeństwa i zawodowej przyszłości. Właśnie dla-

tęgo w Redakcyjnej Strefie Porad stawiamy na praktyczne wsparcie.

**Telefoniczny dyżur
prawniczy 29 kwietnia**

Podczas dyżuru będzie można zapytać m.in. o równość wynagrodzeń kobiet i mężczyzn, mobbing i toksyczne relacje w miejscu pracy, zasady pracy zdalnej, korzystanie ze sztucznej inteligencji w pracy, nadgodziny, ochronę przedemerytalną czy różnice między umową B2B a umową o pracę.

Ekspertka wyjaśni również, kiedy pracodawca ma prawo wypowiedzieć umowę, dlaczego przyczyna zwolnienia musi być konkretna oraz co wlicza się do stażu pracy.

Jeśli masz wątpliwości związane z zatrudnieniem lub relacjami w pracy, to dobra okazja, by uzyskać rzetelną poradę i spojrzeć na swoją sytuację z prawnej perspektywy.

● Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.

● Pytania przysyłajcie mejlem: porady@dziennikbaltycki.pl

29 kwietnia, w środę,

na pytania Czytelników odpowie

dr Ewa Podgórska-Rakiel,
radczyni prawna z ponad 23-letnim doświadczeniem w prawie pracy

W godz. 12-13
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.

514 800 977

Piszcie na adres:
porady@dziennikbaltycki.pl

Bezpieczeństwo energetyczne i gospodarka wymagają gazu ziemnego

X Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego w Łodzi

Gaz ziemny stanowi niezwykle ważny element miksu decydującego o naszym bezpieczeństwie energetycznym, jest produktem stabilizującym system energetyczny oparty na odnawialnych źródłach energii (OZE) i surowcem niezbędnym dla wielu branż w przemyśle. Co więcej - postrzeganie jego roli, jako paliwa przejściowego zaczyna ewoluować. Takie wnioski wybrzmiały podczas X Kongresu Polskiego Przemysłu Gazowniczego „Gazownictwo po 2025 roku: odporność systemu i kierunki rozwoju”, który odbył się 20 i 21 kwietnia w Łodzi. Organizatorem wydarzenia była Izba Gospodarcza Gazownictwa, a głównym partnerem koncern ORLEN.

Kongres Polskiego Przemysłu Gazowniczego już od prawie dwóch dekad jest flagowym wydarzeniem branżowym. Wydarzenie odbywa się co dwa lata i konsoliduje doświadczenia polskiego środowiska gazowniczego oraz partnerów europejskich.

– Naszym działaniom towarzyszą dzisiaj duże turbulencje na rynku światowym – podkreślał Wiesław Prugar, członek zarządu ds. upstream ORLEN S.A. i zarazem prezes Izby Gospodarczej Gazownictwa. – Wydarzenia na świecie dobitnie pokazują, że bezpieczeństwo energetyczne to fundament stabilności gospodarki i warunków rozwoju. Ta sytuacja stawia przed branżą naftowo-gazowniczą trudne wyzwania. Sprostaliśmy im i mimo rosnącego zapotrzebowania oraz trudności związanych z kryzysem nie odnotowaliśmy w naszym kraju żadnych przerw w dostawach tych strategicznych surowców.

W trakcie spotkań i dyskusji podkreślano, że rola gazu w najbliższych latach będzie rosła – zwiększy się zużycie, a co za tym idzie konieczne będzie dążenie do wzrostu i utrzymanie wysokiego poziomu wydobycia, systematyczne zwiększanie dostaw LNG, a także optymalne wykorzystanie możliwości magazynowania tego surowca. Trzeba bowiem pamiętać, że gaz ziemny trafia nie tylko do energetyki, ale też – jako surowiec do przemysłu oraz, co istotne, do milionów polskich domów. Przedstawiono nowe



inwestycje w Polsce (m.in. kolejne odwierty na złożach gazu ziemnego – Jastrzębiec w województwie lubelskim oraz Sierosław w Wielkopolsce) i na świecie, zaangażowanie ORLEN-u w tworzenie hubu gazowego dla państw Europy Środkowej, przybliżono międzynarodową współpracę energetyczną.

– Jestem przekonany, że nasz sektor jeszcze przez długie lata pozostanie obecny w gospodarce kraju i świata. Z jednej strony gospodarka i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii, z drugiej – zyski z tradycyjnych obszarów działalności są potrzebne do tego, byśmy byli w stanie zrealizować transformację sektora energetycznego – dodał prezes Wiesław Prugar.

Kongres rozpoczął sesję poświęconą strategicznym uwarunkowaniom dla gazownictwa, w której udział wzięli m.in. prezes Wiesław Prugar i Robert Soszyński, wiceprezes zarządu ds. operacyjnych ORLEN S.A. Zastanawiano się m.in.

nad potrzebami zwiększenia pojemności magazynowych, również w kontekście przyszłości i możliwości gromadzenia gazów zdekarbonizowanych, jak wodór. Omawiano także perspektywy wzrostu własnego wydobycia, rozwoju działalności handlowej – nie tylko importu, ale także reeksportu na sąsiednie rynki oraz uwarunkowania prawne dla branży.

– W Polsce, na ubiegłoroczne zużycie około 20 miliardów metrów sześciennych gazu, wyprodukowaliśmy niecałe cztery miliardy – wyliczał Wiesław Prugar. – Ponad cztery miliardy metrów sześciennych osiągnęła produkcja ze złóż w Norwegii, których przesył do Polski realizowany jest przez połączenie Baltic Pipe. Pozostałą część sprowadzamy z różnych części świata, oprócz Rosji. Pracujemy nad dalszym dywersyfikowaniem kierunków w zakresie dostaw ropy i gazu ziemnego. Polska geologia i dobre rozpoznanie zasobów determinuje rozwój w pozyskiwaniu rodzimego

gazu, dlatego m.in. stawiamy na intensyfikację wydobycia z już zagospodarowanych złóż. W Norwegii pozyskujemy nowe licencje i udziały w złożach, zwiększamy swoje aktywa w Kanadzie, przyglądamy się też innym rejonom świata. Jesteśmy coraz silniejszym graczem na globalnym rynku.

Robert Soszyński natomiast, podkreślił, że ORLEN nie tylko jest przygotowany na zwiększone zapotrzebowanie na gaz w kolejnych latach, ale planuje również podjęcie się redystrybucji gazu do krajów Europy Środkowej. Wiąże się to z inwestycjami w infrastrukturę i rozwój relacji handlowych z dostawcami gazu ziemnego na całym świecie i jego obecnymi i potencjalnymi odbiorcami w krajach ościennych.

– Długofalowa perspektywa wykorzystania gazu ziemnego wymusza dziś konkretne decyzje operacyjne i inwestycyjne nakierowane na stabilizację wydobycia gazu ziemnego przy równoczesnej poprawie efektyw-

ności operacyjnej – wyjaśniał Jacek Ciborski, dyrektor wykonawczy ds. rozwoju upstream w ORLEN, uczestniczący w sesji poświęconej krajowym i zagranicznym źródłom dostaw gazu. – Gaz ziemny przestaje być postrzegany wyłącznie jako krótkookresowy pomost między energetyką konwencjonalną a OZE, a zyskuje status paliwa trwale przejściowego, które będzie stabilizować system elektroenergetyczny i którego znaczenie będzie rozciągać się na kolejne dekady. Zakładamy, że szczyt zapotrzebowania w Polsce przypadnie około 2035 roku i może sięgnąć około 27 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. W tej sytuacji kluczowe stają się nowe technologie stosowane w upstreamie, które pozwalają zwiększać efektywność eksploatacji już zagospodarowanych złóż – nad takimi rozwiązaniami intensywnie pracujemy.

Upstream, obejmujący poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatację złóż

gazu ziemnego i ropy naftowej, a także stwarzający przestrzeń dla nowych linii biznesowych, jak magazynowanie dwutlenku węgla czy wielkoskalowe magazynowanie wodoru, został przedstawiony na kongresie jako perspektywiczny kierunek rozwoju branży oil & gas i jeden z filarów strategii ORLEN 2035. Wskazano przy tym na znaczenie nowych technologii, które należą do priorytetowych obszarów zainteresowania branży, potrzebującej w związku z tym nowoczesnych kompetencji. Spółka ORLEN niezmiennie szuka geologów, wiertników, inżynierów złóż, ale również specjalistów od AI, analityków danych pracujących na wielkich zbiorach informacji, automatyków, robotyków, programistów. A to wszystko dlatego, o czym można się było przekonać podczas dyskusji przedsiębiorców i naukowców w trakcie kongresu, że branża gazowa przeżywa jeden z najlepszych okresów w swojej historii.

O TYM SIĘ MÓWI NIEPEWNOŚĆ NA ŚWIATOWYCH RYNKACH ŻYWNOŚCI

Skutki konfliktu na Bliskim Wschodzie dopiero będziemy odczuwać w portfelach

J. Surazyńska, E. Okoniewska
joanna.surazyńska@polskapress.pl

Ceny żywności w najbliższych miesiącach prawdopodobnie będą rosnać. To ogólnosiwiatowy trend. - Produkcja staje się coraz droższa z uwagi na ceny energii. - Wojna na Bliskim Wschodzie wpływa dziś przede wszystkim na wzrost kosztów paliw, gazu i transportu, a nie na dostępność zboża czy innych produktów rolnych - tłumaczy Aleksander Mach, dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Ceny w sklepach rosną. Wciąż są poniżej rekordowych stawek z marca 2022 roku (co było skutkiem rosyjskiej inwazji na Ukrainę, niemniej tendencja jest wyraźna. Ceny będą rosnać na skutek rosnących cen paliw i gazu, wywołanych przez skutki konfliktu na Bliskim Wschodzie. Walczący ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem Iran blokuje strategiczną dla transportu węglowodórów Cieśninę Ormuz. O ile rosyjska inwazja wpłynęła głównie na rynek zbóż to atak Stanów Zjednoczonych i Izraela na Iran uderzy w całość spożywczej gospodarki.

FAO: rynek jeszcze się trzyma, ale napięcie rośnie

Dane FAO (Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa) pokazują, że wzrost cen już się rozpoczął, ale nie ma jeszcze charakteru gwałtownego. Indeks cen żywności wyniósł w marcu 128,5 punktu, co oznacza wzrost o 2,4 proc. miesiąc do miesiąca.

Podrożały m.in. cukier, którego cena wzrosła o ponad 7 proc., oraz oleje roślinne, które zdrożały o ponad 5 proc. W przypadku cukru powodem są m.in. decyzje Brazylii, która część produkcji kieruje na biopaliwa zamiast na rynek spożywczy. To przykład, jak ceny energii wpływają nawet na tak odległe produkty.

Główny ekonomista FAO podkreśla, że obecne wzrosty są umiarkowane, ponieważ rynek wciąż korzysta z dużych zapasów zbóż. To one amortyzują szok i sprawiają, że ceny nie rosną gwałtownie.

Jednocześnie ostrzega, że jeśli konflikt potrwa dłużej, rolnicy będą zmuszeni podejmować decyzje o ograniczeniu produkcji. A to już bezpośrednio



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Wojna podnosi koszty produkcji żywności. Konsumentów mogą czekać podwyżki

wpłynie na ceny w kolejnych sezonach.

Wojna podnosi koszty, a te podniosą ceny

Wbrew pozorom jednak obecny problem nie ma związku z tym, że żywności brakuje. Kłopotem jest to, że jej produkcja staje się coraz droższa. Kluczową rolę odgrywają surowce energetyczne.

- Wojna na Bliskim Wschodzie wpływa dziś przede wszystkim na wzrost kosztów energii, paliw, gazu i transportu, a nie na dostępność zboża czy innych produktów rolnych - mówi Aleksander Mach, dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. - Pokłosie wzrostów kosztów widać na rynku nawozów. - Nie obserwuje się gwałtownego wzrostu cen żywności, jednak z uwagi na wzrost kosztów energii, transportu, czy samego przetworstwa mogą pojawić się lub już pojawiły się wzrosty produktów, w których te koszty mają znaczący udział w cenie końcowej. Nawet przedłużający się konflikt nie powinien wpłynąć na dostępność surowców rolnych - dodaje Aleksander Mach.

Szczególnie istotny jest tutaj gaz ziemny. To on stanowi pod-

- Wielu konsumentów jeszcze do niedawna myślało, że jakoś to będzie, ale nie będzie - mówi Krzysztof Wons, rolnik z pow. kościerskiego

stawę produkcji nawozów azotowych. Zablockowanie oznacza natychmiastowy wzrost kosztów na całym świecie. To mechanizm, który działa kaskadowo. Droższa energia oznacza droższe nawozy. Droższe nawozy oznaczają droższą produkcję. Droższa produkcja z kolei oznacza wyższe ceny w sklepach.

Analitycy branży spożywczej wskazują, że rynek żywności dopiero zaczyna reagować na rosnące koszty energii, nawozów i transportu. Problemem nie jest żywność dostępna dziś, ale koszt produkcji tej, która dopiero trafi na rynek.

Rynek wciąż wykorzystuje paliwa zgromadzone przed konfliktem, ale wkrótce wysokie ceny surowców energetycznych „przenikną” do produkcji i transportu. Całość będziemy odczuwać w portfelach, nawet jeśli wojna na Bliskim Wschodzie się skończy i cena paliw spadnie. Na rynku wciąż będą towary, których produkcja była realizowana przy wyższych stawkach energii.

Różnica musi się wyrównać

Na istotną zależność zwracają uwagę analitycy PKO BP. Ich zdaniem ceny żywności rosną dziś wolniej niż ceny energii i surowców.

To oznacza, że rynek jeszcze nie przeniósł pełnych kosztów na konsumentów. W pewnym momencie ta różnica musi się wyrównać.

Eksperti wskazują, że szczególnie wrażliwe będą produkty

zależne od pasz i energii, czyli mięso, mleko i przetwory. Właśnie tam podwyżki mogą być najbardziej odczuwalne.

Przedsiębiorcy: nie ma już przestrzeni na utrzymywanie cen

Rosnące koszty uderzają również w firmy z branży spożywczej, które znajdują się między rolnikiem a konsumentem.

- Łatamy dziury, realizujemy nowe projekty. Szukamy nowych pomysłów na przychód - mówi Bożena Kiedrowska współwłaścicielka Piekarni Kiedrowscy. - Na pewno będą podwyżki pieczywa, także po to, by pokryć wzrastające wynagrodzenia pracowników. W tej sytuacji musimy lekko korygować ceny. Trzeba też szukać nowych kanałów przychodów, dodatkowych dostaw, rozwojów. Musimy skalować biznes, żeby nadążyć za sytuacją. Wciąż dyskutujemy na ten temat, jak sobie będziemy z tym radzić, czy wprowadzimy ograniczenia, czy będziemy optymalizować zakłady. Szukamy rozwiązań.

Przed wieloma przedsiębiorcami trudny czas pełen wyzwań. Niewykluczone, że ucierpią także pracownicy.

- Im bardziej będziemy optymalizować firmę, to myślę, że nie uda się uniknąć zwolnień - dodaje Bożena Kiedrowska. - Mam nadzieję, że sytuacja się ustabilizuje, bo obecnie naprawdę źle się dzieje na rynku. W najgorszej sytuacji są małe biznesy, które nie mają szans, aby sobie poradzić.

Rynek jeszcze nie przeniósł pełnych kosztów na konsumentów. W pewnym momencie ta różnica musi się wyrównać

Konsument: zmieniamy nawyki

Zmiany widać już także po stronie klientów.

- Kiedyś kupowałam wszystko, co było potrzebne, dziś patrzę na ceny i część rzeczy po prostu odkładam - mówi Karolina Zakrzewska, mieszkanka Kościerzyny. - Najbardziej widać to przy mięsie.

- Rachunek jest coraz wyższy, mimo że kupuję mniej - podkreśla Katarzyna Piekarska z Kartuz. - Człowiek zaczyna się zastanawiać, z czego jeszcze można zrezygnować.

Rolnicy: coraz częściej dokładamy do produkcji

Największym problemem rolników w tym momencie jest pogarszająca się opłacalność produkcji. Aleksander Mach podaje tu czynniki rosnących z uwagi na konflikty i problemy geopolityczne cen nawozów.

Ta wyraźnie wzrosła między 6 marca a 20 kwietnia tego roku. I tak: mocznik bez dodatków 46 proc.: plus 36,64 zł/dt, saletra amonowa 32 proc.: plus 29,05 zł/dt. Z kolei fosforan amonu/polidap 18/46: plus 43,40 zł/dt.

Dodatkowo dyrektor PODR mówi, że wskazuje na nadpodaż

produkcji zbóż i oleistych w rolnictwie. Koszty produkcji rosną, ale ceny skupu nie rosną, a przynajmniej nie w takiej skali. Wciąż na rynku jest dużo towaru.

Zaznaczmy, to właśnie w gospodarstwach rolnych zaczyna się produkcyjny łańcuch, który kończy się na sklepowej półce. Napięcie jest tu największe.

- Wielu konsumentów jeszcze do niedawna myślało, że jakoś to będzie, ale nie będzie - mówi Krzysztof Wons, rolnik z powiatu kościerskiego. - Produkty spoza Unii Europejskiej są droższe niż polskie. Rolnicy często stoją przed dylematem, zbiór jest droższy niż to, co mogą otrzymać. Np. niektórzy oddają ziemniaki za darmo. Import jest poważnym problemem. Rząd wiele obiecuje, ale nic nie robi. Rolnicy ciągle słyszą tylko puste słowa. Jeszcze jakoś idzie jedynie produkcja zwierzęca. Jednak, kiedy zaczynać do Polski ściągać mięso z Argentyny (wołowina w ramach umowy Mercosur - red.), to również padnie. Jeśli chodzi o inne dziedziny jak mleko i trzoda chlewna to jest dramat. Trzeba sobie uświadomić, że wielu ludzi po prostu na nic nie będzie stać, zwłaszcza emerytów. Rolnicy są w coraz trudniejszej sytuacji przez drogą benzynę i nawozy. Na te ostatnie wielu już po prostu nie stać. Mało kto je kupuje. Ratują się gnojowicą i obornikiem.

- Jeszcze dwa lata temu dało się coś odłożyć. Dziś liczę, czy wyjdę na zero - mówi Andrzej, rolnik z powiatu kartuskiego. - Nawozy kosztują tyle, że człowiek się zastanawia, czy w ogóle je kupować. Jak nie kupię, plon będzie słabszy. Jak kupię, mogę nie odzyskać pieniędzy.

Ograniczenie nawożenia czy zmniejszenie zasiewów może przyczynić się do mniejszych zbiorów już w czasie najbliższych zniw.

To dopiero początek

Obecna sytuacja jest myląca. Żywności nie brakuje, półki są pełne, a rynek wydaje się stabilny. Ale pod powierzchnią narasta problem kosztów, który dopiero zacznie wpływać na ceny.

Jeśli wysokie ceny m.in. energii, paliw i nawozów się utrzymają, rolnicy będą ograniczać produkcję. To przełoży się na podaż w kolejnych sezonach. Eksperti wskazują, że skutki obecnej sytuacji mogą być odczuwalne nawet w 2027 roku. ©©



Jeśli majówkowa pogoda nie sprzyja spacerom, Aquapark Reda proponuje sprawdzoną alternatywę: całodniową przygodę w egzotycznym klimacie, bez wyjeżdżania z Pomorza. Ten kompleks to znacznie więcej niż klasyczny park wodny – to prawdziwa wyspa rozrywki pod dachem, gdzie palmy, egzotyczne zwierzęta, unikatowe zjeżdżalnie i cudowna strefa saun, tworzą urlopową atmosferę przez cały rok.



Aquapark *Reda*

Największą atrakcją obiektu pozostaje słynna zjeżdżalnia prowadząca przez ogromne akwarium rafowe z prawdziwymi rekinami. Podczas przejazdu na pontonie goście dosłownie „wpływają” do świata drapieżnych, ale eleganckich ryb, oddzielonych jedynie grubą taflą szkła. To rozwiązanie unikatowe w skali Europy i jedna z tych atrakcji, które na długo zostają w pamięci.

Miłośnicy mocnych wrażeń nie mogą ominąć również Aquapsinnera – pierwszej w Europie obrotowej zjeżdżalni wodnej. Czteroosobowy ponton, uczucie chwilowej nieważkości, zmiany

kierunku i prędkość sięgająca nawet 40 km/h sprawiają, że 90-sekundowy zjazd porównywany jest do wodnego diabelskiego młyna. To propozycja dla tych, którzy w majówkę chcą podnieść poziom adrenaliny.

Aquapark Reda to przede wszystkim miejsce idealne dla rodzin z dziećmi. Na najmłodszych czeka m.in. Zatoka Piratów z płytką wodą i ogromnym Statkiem Pirackim, a także spokojniejsze zjeżdżalnie. Dorośli natomiast docenią relaks, jakie zapewni przestronne Saunarium. Majówka to też idealny moment, aby w saunie zadbać o swoje

zdrowie. Tym bardziej że dostępne są różne oferty promocyjne.

Jeśli więc szukasz pomysłu na niezapomniany długi weekend, Aquapark Reda udowadnia, że majówkowa przygoda może zacząć się tuż za rogiem – z rekinami, obrotową zjeżdżalnią i solidną dawką wodnych emocji lub gorącego relaksu w saunie.



IZBA
GOSPODARCZO
HANDLOWA



Co się stało na szkolnej wycieczce?

Andrzej Gurba
Powiat słupski

Słupska policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia, do którego miało dojść w czasie wycieczki uczniów Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przytoku. Krótko po tym wyjeździe dyrektor placówki, 60-letni pedagog i kępicki samorządowiec targnął się na swoje życie.

Śmierć dyrektora szkoły poruszyła lokalną społeczność i może mieć związek z „incydentem”, do którego miało dojść w czasie kwietniowej szkolnej wycieczki. Otrzymał maila, w którym szczegółowo opisano „zdarzenie” w czasie tego wyjazdu. Dyrektor był kierownikiem wycieczki i nagle opuścił ją wcześniej, wracając pociągiem. Zuwagi na śmierć dyrektora oraz dobro innych osób nie publikujemy szczegółowych informacji na ten temat. Sprawą zajmuje się policja oraz Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

- Policja prowadzi w tej sprawie czynności, po anonimowej informacji, jaką otrzymaliśmy mailowo, jednak z uwagi na charakter sprawy i dobro po-

stępowania na tę chwilę nie udzielamy więcej informacji - przekazał „Dziennikowi Bałtyckiemu”, młodszy aspirant Amadeusz Galus, oficer prasowy w Komendzie Miejskiej Policji w Słupsku.

Swoje postępowanie w sprawie zapowiedziało również Kuratorium Oświaty w Gdańsku. - Potwierdzamy, że do Kuratorium Oświaty w Gdańsku wpłynęła korespondencja dotycząca opisanej sprawy. Traktujemy ją z najwyższą powagą, mając na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo dzieci. W związku z jej otrzymaniem podejmiemy stosowne czynności wyjaśniające, zgodnie z obowiązującymi przepisami - poinformowała „Dziennik Bałtycki”, Beata Wolak, zastępca dyrektora Wydziału Strategii i Nadzoru Pedagogicznego w Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Wycieczka, w czasie której miało dojść do poważnego „zdarzenia”, była obozem językowym zorganizowanym w kwietniu dla uczniów klas szóstej, siódmej i ósmej szkoły w Przytoku. Chodzi o 30 osób, poza dyrektorem szkoły oraz dwójką wychowawców-opiekunów. Do „incydentu” miało dojść 17 kwietnia.



FOT. ANDRZEJ GURBA

Szkoła w Przytoku w powiecie słupskim

Z „zajścia” na wycieczce pozostali wychowawcy mieli sporządzić notatkę służbową, ale nie wezwano miejscowej policji. Z przekazanych „Dziennikowi Bałtyckiemu” informacji wynika, że 21 kwietnia doszło do spotkania w szkole w Przytoku, w którym wzięli udział m.in.: wicedyrektor placówki, psycholog i pedagog. Omawiano właśnie sprawę „incydentu”. 22 kwietnia rano miało dojść do spotkania dyrektora z wewnętrzną szkolną komisją, aby wyjaśnić wszystkie okoliczności. Dyrektor już wtedy nie żył.

Z naszych informacji wynika, że dyrektor pozostawił list pożegnalny. Miał w nim wyjaśnić motyw targnięcia się na życie. Wcześniej usunął także konta w mediach społecznościowych.

Policja na polecenie prokuratora pojawiła się w mieszkaniu dyrektora. Dokonano oględzin zwłok, przesłuchano członków rodziny, wykonano inne czynności procesowe. To były tzw. pilne czynności procesowe na podstawie artykułu 308 Kodeksu postępowania karnego. Nic nie wskazuje na to, aby w jakikolwiek sposób osoby trzecie przyczyniły się do śmierci dyrektora szkoły, choć

formalnie nie ma jeszcze prokuratorskiej decyzji o odmowie przed wszczęciem postępowania. Ciało zostało wydane rodzinie. 25 kwietnia odbył się pogrzeb.

Zwróciliśmy się do szkoły w Przytoku z pytaniami dotyczącymi podjętych przez wychowawców i placówkę działań po zgłoszeniu „incydentu”. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

W sobotę szkoła opublikowała oświadczenie. Czytamy w nim m.in., że wszyscy uczniowie objęci zostaną pomocą psychologiczną. - Prosimy jednocześnie o uważną obserwację dzieci, w przypadku niepokojących sygnałów prosimy o niezwłoczny kontakt z wychowawcami poszczególnych klas. Jako społeczność szkolna pragniemy Państwa zapewnić, że w dalszym ciągu chcemy kontynuować naszą misję wychowawczo-edukacyjną. Dla naszych wszystkich jest to bardzo trudny okres, lecz mamy nadzieję, że wspólnymi siłami będziemy w stanie poprowadzić naszą szkołę ku lepszej przyszłości - to fragment oświadczenia podpisanego przez grono pedagogiczne i pracowników Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Przytoku. ©

ONI POMOGĄ

Jeżeli przeżywasz trudności i myślisz o odebraniu sobie życia lub chcesz pomóc osobie zagrożonej samobójstwem, pamiętaj, że możesz skorzystać z bezpłatnych, całonocowych numerów pomocowych:

- 800-70-22-22 - (Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym)
- 800-12-12-12 - (Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka)
- 116-111 - (Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży)
- 116-123 - (Telefon wsparcia emocjonalnego dla dorosłych)
- 112 - (Numer alarmowy w sytuacjach zagrożenia życia). Inne numery telefonów pomocowych znajdziesz tu: www.zapobiegajmysamobojstwom.pl, www.zwjir.pl/bezplatne-numery-pomocowe, www.pokonackryzys.pl.

MATERIAL INFORMACYJNY PFR

Polska coraz bliżej G20. Realny wpływ zamiast symboliki

Udział Polski w pracach G20 - forum skupiającego największe gospodarki świata - wywołuje dyskusję o realnym znaczeniu tego kroku. Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, którego jednym z partnerów jest Polski Fundusz Rozwoju, eksperci i przedstawiciele biznesu oceniali, czy to jedynie prestiżowy gest, czy początek trwałego wzmocnienia pozycji kraju w globalnym systemie gospodarczym.

Polska w G20

Jednym z kluczowych tematów była kwestia dołączenia Polski do G20 - forum skupiającego największe gospodarki świata, współdecydujące o kierunkach globalnej ekonomii. W panelu udział wzięli m.in. Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

- Podczas EKG rozmawiamy o przystąpieniu Polski do G20, jednego z najważniejszych forów polityczno-gospodarczych, które współkształtują współczesny porządek świata. Polska po raz pierwszy w tym roku uczestniczyła w pracach tego gremium, dlatego analizowaliśmy zarówno korzyści dla naszego kraju, jak i poten-

cjalny wkład, jaki możemy wnieść do tej grupy - wskazał prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Dyskusję otworzył Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, podkreślając fundamentalne znaczenie tego kroku dla pozycji Polski na świecie. Jak zaznaczył, oznacza on przejście od roli obserwatora do grona państw aktywnie kształtujących globalne procesy gospodarcze.

- To pewnego rodzaju symbol sukcesu, który stał się udziałem Polaków - sukcesu 37 lat transformacji gospodarczej, zapoczątkowanej reformami lat 90. i przyspieszonej dzięki członkostwu w Unii Europejskiej - ocenił minister.

Jak dodał, polska gospodarka wyróżnia się stabilnością i odpornością, co potwierdzają dane dotyczące produkcji przemysłowej oraz prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Według nich w 2026 roku Polska może należeć do najszybciej rozwijających się dużych gospodarek UE. Minister podkreślił jednocześnie, że o pozycji w G20 decyduje nie tylko wielkość PKB, lecz także doświadczenie transformacyjne.



Symbol czy realna korzyść?

W przestrzeni publicznej pojawiły się opinie, że udział Polski w G20 ma wyłącznie symboliczny charakter. Z takim podejściem nie zgadza się jednak Piotr Matczuk, wskazując na jego praktyczny wymiar.

- Sprowadzanie tego wyłącznie do symbolu deprecjonuje znaczenie obecności w G20. To realne uznanie naszej roli geopolitycznej, niezależnie od wielkości gospodarki. Postrzegamy to jako wzmocnienie polskiego soft power oraz dostęp do istotnego forum negocjacyjnego, które pozwala skuteczniej

reprezentować nasze interesy. Co więcej, G20 wielokrotnie potwierdzała swoją użyteczność, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, jak w 2008 roku, kiedy wypracowano narzędzia działań antykryzysowych wdrażane później na całym świecie - podkreśla prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

„Polska powinna dążyć do stałego członkostwa”

Dołączenie Polski do G20 nie ma na razie charakteru stałego i wymaga dalszych uzgodnień międzynarodowych. Zdaniem prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju jest

to jednak kierunek, który warto konsekwentnie rozwijać, zwłaszcza że Polska dysponuje konkretnymi atutami.

- Polska może wnieść do G20 bardzo wiele - przede wszystkim doświadczenie transformacji gospodarczej oraz sprawdzony model rozwoju. Istotny jest także duch przedsiębiorczości, który aktywnie wspiera PFR. Polscy przedsiębiorcy coraz częściej myślą o ekspansji zagranicznej, a naszym zadaniem w ramach Team Poland jest ich w tym wspierać. To często praca u podstaw - realizujemy coraz więcej średniej wielkości transakcji, których jest

coraz więcej i to one w dużej mierze budują realną obecność Polski za granicą. W ten sposób redefiniujemy naszą rolę w gospodarce światowej i z takim doświadczeniem wchodzimy do G20 - jako kraj przechodzący od odbiorcy do współtwórcy procesów gospodarczych - mówił Piotr Matczuk.

Udział Polski w G20 to nie tylko prestiż, lecz także narzędzie realnego wpływu na kształt globalnej gospodarki. W kolejnych latach kluczowe będzie przełożenie tej obecności na trwałe mechanizmy współdecydowania oraz dalsze wzmocnianie pozycji kraju w międzynarodowych strukturach decyzyjnych.

Przestrzeń rozmów i konkretów

Obok udziału w debatach, ważnym elementem obecności PFR na Kongresie była strefa Grupy Kapitałowej PFR. To właśnie tam, poza sceną główną, toczyły się rozmowy przekładające strategiczne wnioski na konkretne działania.

Strefa GK PFR była miejscem spotkań z przedsiębiorcami i partnerami, którzy mogli zapoznać się z ofertą narzędzi wsparcia - od finansowania inwestycji i ekspansji zagranicznej, po rozwój innowacji i transformację cyfrową.

0011512999

Nadciąga Huragan. Rozpoczyna się budowa kolejnej fregaty dla polskiej floty

Tomasz Chudzyński
Gdynia

Na jutro zaplanowano uroczystość pierwszego cięcia blach dla trzeciej jednostki programu Miecznik, przyszłego ORP Huragan. Okręt ma wejść do służby do końca 2031 r. Będzie ostatnią jednostką z obecnie realizowanego programu.

Nadciąga Huragan - informuje Stocznia Wojenna w Gdyni, w której powstają wielozadaniowe fregaty dla polskiej Marynarki Wojennej w ramach programu Miecznik. I rzeczywiście, nadchodzą kolejne, kluczowe momenty dla procesu budowy tych okrętów.

Cięcie i wodowanie

Na 28 kwietnia zaplanowano uroczystość pierwszego cięcia blach dla trzeciej jednostki programu Miecznik, przyszłego ORP Huragan.

Natomiast w sierpniu tego roku odbędzie się wodowanie

przyszłego ORP „Wicher” pierwszego okrętu z trzech „Mieczników”. Jego budowa rozpoczęła się od uroczystego cięcia blach, co miało miejsce 16 sierpnia 2023 roku. Fregata ma zostać oddana do użytku marynarzy w 2029 roku.

Z kolei budowa drugiego z „Mieczników”, przyszłej ORP „Burza” rozpoczęła się w maju ubiegłego roku. Według informacji Stoczni Wojennej okręt ten „rośnie sekcja po sekcji”. Dodajmy bowiem, jednostki te powstają „modułowo”. Każda sekcja (dziób, śródokręcie, rufa) powstają osobno, następnie są integrowane.

Z kolei przyszły ORP Huragan ma wejść do służby do końca 2031 r. Będzie ostatnią jednostką z obecnie realizowanego programu.

Najsilniejsze i najnowocześniejsze polskie okręty

Przypomnijmy, program „Miecznik” zakłada budowę



Nowa wizualizacja fregat budowanych dla polskiej Marynarki Wojennej

PARAMETRY OKRĘTÓW

Podstawowe parametry jednostek programu Miecznik

- Długość całkowita - ok. 138 m
- Szerokość maksymalna - ok. 20 m
- Wysokość - ok. 10 m (1 pokład)
- Wyporność maks. (łącznie z wyposażeniem dodatkowym i poszyciem) - ok. 7 tys. t.
- Zasięg - ok. 8 tys. mil morskich
- Prędkość maks. - 28 węzłów
- Napęd - 4 silniki tłokowe wysokoprężne, 2 śruby nastawne

trzech wielozadaniowych fregat dla Marynarki Wojennej RP. Umowa między Agencją Uzbrojenia MON i konsorcjum PGZ Miecznik została podpisana w 2021 r. Projekt bazuje na koncepcji fregaty Arrowhead 101 opracowanej przez brytyjskiego Babcocka (oprócz Babcocka z konsorcjum współpracują firmy MBDA, Thales UK, Remontowa Shipbuilding).

Nowe „Wicher”, „Burza” i „Huragan” będą największymi, najsilniej uzbrojonymi okrętami w historii PMW. Każdy z okrętów będzie liczył 138 m długości, szerokość blisko 20 m.

Wyporność fregat to nieco ponad 6 tys. ton. Każdy z okrętów obsadzać będzie 120 marynarzy i oficerów plus 60 osób dodatkowego personelu. Będą stanowić główną siłę polskiej floty nawodnej.

Jednostki mają m.in. zabezpieczać szlaki żeglugowe i infrastrukturę energetyczną, a także wypełniać zadania

w ramach Stałych Zespołów Okrętów NATO. Mają też być „platformami” służącymi obronie przeciwlotniczej i przeciwrajetowej polskiego i sojuszniczego nieba.

Narzędzia do walki

Głównym systemem uzbrojenia fregat będzie uniwersalna wyrzutnia pionowego startu zdolna do wystrzeliwania rakiet różnego typu, w tym pocisków manewrujących. Okręt będzie uzbrojony w rakiety CAMM, CAMM-ER, oraz - będące obecnie w fazie koncepcyjnej - pociski o zasięgu powyżej 100 km. Na „Mieczniku” znajdą się także armaty o zasięgu do 40 km i pociski przeciwokrętowe zdolne rażić cele na odległość powyżej 200 km.

Według harmonogramu budowy, przyszły „Wicher” miałby wejść do służby w 2029 roku. Kolejne jednostki w ciągu następnych lat. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

Baltic Eagle Gas Hub. Polska chce być gazowym centrum regionu

Morze Bałtyckie staje się jednym z najważniejszych korytarzy energetycznych Europy Środkowo-Wschodniej. To tędy płyną gaz ziemny i paliwa, a między krajami regionu powstają coraz silniejsze powiązania infrastrukturalne. Polska coraz wyraźniej zaznacza na tej mapie swoją rolę. Projekt Baltic Eagle Gas Hub, rozwijany przez ORLEN, ma ją wzmocnić - łącząc istniejącą infrastrukturę i rozwijając ją w spójny system dostaw gazu dla całego regionu.

To jednak nie jest plan budowany od podstaw. To rozwinięcie systemu, który już dziś działa i stopniowo zwiększa swoją skalę.

Z doświadczenia do większej skali

Jeszcze kilka lat temu priorytetem było zapewnienie stabilnych dostaw gazu do Polski. Dziś ambicje są szersze - obejmują nie tylko import, ale także rozwój handlu i przesyłu surowca w całej Europie Środkowo-Wschodniej.

Polska już dziś uczestniczy w regionalnym rynku gazu, a kluczową rolę odgrywa w tym ORLEN. Spółka jest ważnym dostawcą surowca w Europie Środkowo-Wschodniej, działając nie tylko w Pol-



sce, ale także m.in. na Litwie czy w Niemczech. Dostarcza gaz również do krajów śródlądowych, pozbawionych dostępu do szlaków morskich, takich jak Słowacja i Czechy. ORLEN realizuje także dostawy do Ukrainy, m.in. we współpracy z Naftogazem. W ubiegłym roku ORLEN dostarczył ukraińskim odbiorcom ponad 700 mln m sześć. gazu, z czego większość za pośrednictwem krajowego terminalu.

Baltic Eagle Gas Hub ma umocnić i zwiększyć skalę tych działań, obejmując kolejne rynki regionu. To nie tylko rozwój infrastruktury, ale także budowa szerszej platformy współpracy i handlu gazem, w tym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych.

Fundamentem systemu są dostawy LNG, czyli skroplonego gazu ziemnego transportowanego drogą morską. Kluczową rolę odgrywa terminal

w Świnoujściu, który od lat jest jednym z najważniejszych punktów odbioru gazu w regionie. W ubiegłym roku przyjął 81 dostaw LNG - o jedną trzecią więcej niż rok wcześniej, głównie ze Stanów Zjednoczonych.

Po rozbudowie jego przepustowość wynosi 8,3 mld m³ rocznie. To poziom, który pozwala zabezpieczać znaczną część krajowego zapotrzebowania i rozwijać handel gazem w regionie. System uzupełnia

infrastruktura przesyłowa łącząca Polskę z sąsiadami, a także dostęp do terminala LNG w Kłajpedzie.

Istotnym elementem zaplecza są również metanowce - specjalistyczne statki do transportu LNG. ORLEN dysponuje flotą ośmiu takich jednostek, co zwiększa elastyczność dostaw i pozwala aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku gazu.

Bałtyk jako energetyczna brama

Kolejnym krokiem w rozwoju Baltic Eagle Gas Hub są inwestycje nad Bałtykiem. W Zatoce Gdańskiej planowana jest budowa pływającego terminala FSRU - jednostki, która odbiera skroplony gaz ze statków i przekształca go w gaz gotowy do przesyłu rurociągami.

Uruchomienie tej instalacji planowane jest na przełom 2027 i 2028 roku. Jej zdolność regazyfikacyjna ma wynieść co najmniej 6,1 mld m³ rocznie, co znacząco zwiększy możliwości importu gazu do Polski i jego dalszej dystrybucji w regionie.

W efekcie Bałtyk umacnia swoją rolę jako główny szlak dostaw LNG, a Polska - jako ważny punkt jego odbioru i dalszego przesyłu.

CO ZMIENI BALTIC EAGLE GAS HUB?

- więcej źródeł dostaw gazu dla Polski i regionu
- możliwość przesyłu gazu do krajów bez dostępu do morza, m.in. Słowacji
- rozwój handlu gazem i jego przesyłu między państwami
- wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej

Bezpieczeństwo i rozwój

Baltic Eagle Gas Hub to projekt, który łączy bezpieczeństwo energetyczne z rozwojem rynku. Dzięki dostawom LNG z różnych kierunków - przede wszystkim ze Stanów Zjednoczonych, ale także innych rynków globalnych - możliwe jest ograniczenie zależności od jednego źródła surowca.

Jednocześnie rośnie znaczenie Polski jako uczestnika regionalnego rynku gazu. Skala działalności ORLEN, połączona z rozbudowaną infrastrukturą i siecią połączeń transgranicznych, tworzy podstawy do pełnienia roli hubu gazowego dla Europy Środkowo-Wschodniej.

Baltic Eagle Gas Hub to kolejny krok w tym kierunku - wykorzystujący dotychczasowe doświadczenia i otwierający nowe możliwości dla całego regionu.

Na budowę Magazynu Energii Żarnowiec dotarły pierwsze baterie w kontenerach

Jacek Klein
Pomorze

W Żarnowcu rozpoczął się etap dostaw oraz montażu kluczowych elementów Magazynu Energii Elektrycznej realizowanego przez PGE Energia Odnawialna.

Magazynowanie energii to jeden z kluczowych elementów umożliwiających integrację OZE i zwiększenie elastyczności systemu elektroenergetycznego. Systemy magazynowania będą służyły do zarządzania nadwyżkami energii z OZE i stabilizowania zmienności cen energii.

Pierwszym wielkoskalowym baterijnym magazynem energii w Grupie PGE będzie Magazyn Energii Żarnowiec. Będzie on zlokalizowany w województwie pomorskim, w pobliżu przyszłych morskich farm wiatrowych PGE oraz największej w Polsce elektrowni szczytowo-pompowej w Żarnowcu, należącej do PGE Energia Odnawialna

Na teren inwestycji trafiają pierwsze jednostki kontenero-

wego systemu magazynowania energii DC-Link.

Magazyn Energii w Żarnowcu, będący jedną z największych tego typu instalacji w Europie, osiągnie moc 262 MW oraz pojemność 981 MWh. Oparty jest na technologii bateryjnej DC-Link firmy LG Energy Solution - kompletnym systemie, w którym kluczowe komponenty, takie jak moduły bateryjne, system chłodzenia cieczą oraz niezależny system ochrony przeciwpożarowej, zostały zintegrowane w kontenerowych jednostkach magazynujących.

- Magazyn Energii Żarnowiec to przedsięwzięcie, które realnie wspiera polską gospodarkę. Baterie - serce całej instalacji - produkowane są w Polsce, co przekłada się na wysoki udział tzw. local content w tej inwestycji. Całość projektu realizowana jest z wykorzystaniem nowoczesnych, sprawdzonych technologii oraz przy wsparciu środków z Krajowego Planu Odbudowy - podkreśla Krzysztof Müller, Prezes Zarządu PGE Energia Odnawialna.



Montaż elementów magazynowania energii w technologii DC-Link LG Energy Solution

Dostawy jednostek DC-Link na plac budowy w Żarnowcu ruszyły 13 kwietnia 2026 roku. Zgodnie z harmonogramem, cały proces dostaw ma zakończyć się na przełomie czerwca i lipca 2026 roku.

Docelowo na terenie inwestycji zostaną zainstalowane 204 kontenerowe jednostki DC-

Link, z których każda waży około 45 ton. Prace montażowe realizowane są zgodnie z rygorystycznymi wymaganiami producenta, w tempie średnio czterech jednostek dziennie.

- Tworzymy pełen lokalny łańcuch wartości, który obejmuje zarówno rozwój technologii, jak i ich produkcję w Pol-

sce. Uruchomiliśmy linię produkcyjną magazynów energii w całości zbudowaną lokalnie - od elektrod, przez celki, aż po kompletne jednostki magazynowe. Linia została w pełni oddana do użytku i rozpoczęła regularną pracę. Pierwsza masowa produkcja dla PGE ruszyła właśnie w Biskupicach

Podgórnym, a pierwsze jednostki zostały już wyprodukowane i są dostarczane do Żarnowca. To dowód, że lokalna infrastruktura i kompetencje pozwalają nam realizować tak zaawansowane projekty w całości w Polsce, przy zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa i jakości - mówi Sang Hun Lee, Prezes LG Energy Solution Wrocław.

Jednostki DC-Link są produkowane i montowane w Polsce, w europejskiej fabryce LG Energy Solution w Biskupicach Podgórnym. Spełniają one wymagania norm IEC oraz CE obowiązujących na rynku europejskim.

- Budowa Magazynu Energii Elektrycznej w Żarnowcu stanowi ważny krok w kierunku zwiększenia elastyczności krajowego systemu elektroenergetycznego oraz efektywnej integracji odnawialnych źródeł energii. Realizacja inwestycji przyczyni się do wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego oraz zapewnienia stabilnej pracy sieci w warunkach rosnącego udziału OZE - dodaje Krzysztof Müller. ©

REKLAMA 3X4_0011513706



Załącznik nr 1 do
Zarządzenia nr 441/VI/2026
Wójta Gminy Szemud
z dnia 20 kwietnia 2026 r.

WYKAZ

nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 z późn. zm.)

Wójt Gminy Szemud informuje
o przeznaczeniu do wydzierżawienia następujących nieruchomości:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości, powierzchnia, księga wieczysta	Powierzchnia dzierżawy	Opis nieruchomości i sposób zagospodarowania	Przeznaczenie przedmiotu dzierżawy	Okres obowiązywania umowy	Wysokość czynszu dzierżawnego	Termin wnoszenia opłat
1.	Działka nr 183/3 położona w obrębie Jeleńska Huta, Gm. Szemud, o powierzchni 0,2793 ha, zapisana w księdze wieczystej nr GD1W/00047177/9	Możliwość wydzierżawienia części działki – do uzgodnienia z dzierżawcą w ramach umowy	Nieruchomość niezabudowana, o kształcie nieregularnego pięciokąta, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako łąki trwałe oraz grunty pod rowami	Zgodnie z ustaleniami obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego działka nr 183/3 stanowi w części teren zieleni krajobrazowo-ekologicznej (8.51.ZKE), a w części teren ulic i dróg publicznych (8.1.KDZ)	Maksymalnie do 31 maja 2029 r.	Zgodnie z Zarządzeniem nr 770A/IV/2018 z dnia 26 stycznia 2018 r.	Ustalany indywidualnie przy zawieraniu umowy dzierżawy

1. Wykaz podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie przy ul. Samorządowej 1, na okres 21 dni, tj. od dnia 20 kwietnia 2026 r. do dnia 11 maja 2026 r., oraz poprzez zamieszczenie na stronie internetowej www.bip.szemud.pl

2. Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, piętro pierwsze (lewe skrzydło CS), Referat Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, tel. (58) 739-78-31.

Szemud, dnia 20 kwietnia 2026 r.

Dobre wyniki Esotiq & Henderson

Mateusz Tkarski
Firma

Grupa Esotiq & Henderson kontynuowała w 2025 roku wzrost sprzedaży oraz rozwój modelu omnichannel, osiągając 323,6 mln zł przychodów.

Esotiq & Henderson SA to firma z ponad 25-letnim doświadczeniem, specjalizująca się w projektowaniu i sprzedaży bielizny damskiej i męskiej. W 2025 roku grupa wypracowała 216,9 mln zł zysku brutto na sprzedaży (+7,8% r/r), EBIT w wysokości 14,8 mln zł (-20,0% r/r) oraz zysk netto 7,8 mln zł (-29,4% r/r). Spadek wyniku operacyjnego i zysku netto był efektem zwiększonych nakładów na rozwój - w szczególności transformację logistyczną, marketing oraz wyższe koszty finansowe.

- Rok 2025 był dla nas okresem inwestycji w rozwój organizacji i technologii. Widzimy wyraźny wzrost znaczenia e-commerce oraz coraz lepszą integrację sprzedaży online i offline. Wchodzimy w kolejny rok z mocnymi fundamentami pod dalszy wzrost - mówi Julka Justyna Derdzikowska, CEO Esotiq & Henderson.

Grupa rozpoczęła również wdrażanie rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji, które będą wspierać sprzedaż, obsługę klienta oraz optymalizację procesów wewnętrznych, zwiększając efektywność operacyjną i jakość doświadczenia klienta.

Na koniec 2025 roku sieć sprzedaży stacjonarnej w Polsce obejmowała 266 salonów, w tym 193 sklepy franczyzowe oraz 72 sklepy własne. ©

REKLAMA 0011513728



GDYŃSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
81-056 Gdynia ul. Helska 8
www.gdynskasm.pl

ogłasza przetarg nieograniczony – ofertowy na:

- instalację powietrznych pomp ciepła na potrzeby c.w.u. w pomieszczeniu węzła ciepłego w pawilonie handlowo-usługowym w Gdyni

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest zakup specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Przetarg odbędzie się w dniu 6.05.2026 r.

Opis przedmiotu zamówienia, godziny złożenia i otwarcia ofert określono w specyfikacji.

GSM zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

Osobą upoważnioną do kontaktu z oferentami jest Pani Marzanna Korolko
Telefon (58) 623 39 73
przetargi@gdynskasm.pl

KURSY WALUT

26.04.2026

Kupno/sprzedaż walut, kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	422/431 (+)
USD	357/365 (+)
GBP	483/490 (-)
CHF	456/464 (-)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	422/431 (+)
USD	357/365 (+)
GBP	483/490 (-)
CHF	456/464 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

POLSKA i ŚWIAT

Adam Kielar
Warszawa

W sobotę w wieku 78 lat zmarł Andrzej Olechowski - były minister, kandydat na prezydenta i współtwórca Platformy Obywatelskiej.

„Zmarł Andrzej Olechowski, patriota oddany Polsce i szukający zawsze najlepszych rozwiązań dla kraju. Przyjaciel tryskający życiem i humorem. R.I.P” - napisała Lena Kolarska-Bobińska na portalu X.

O śmierci Olechowskiego napisał również dziennikarz Wojciech Mann.

„Andrzej Olechowski. Najdłuższa przyjaźń mojego życia. Niech Bóg się Nim zaopiekuje” - czytamy na jego profilu na Facebooku.

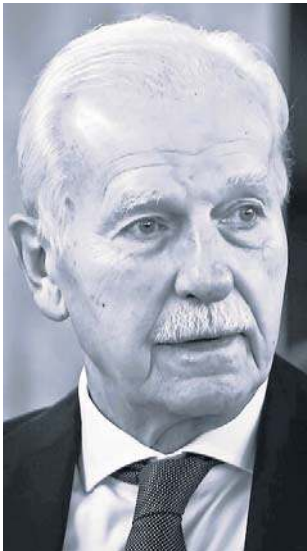
Odszedł polityk i dyplomata

Do informacji o śmierci Olechowskiego odniósł się premier Donald Tusk. „Odszedł Andrzej Olechowski, polityk, dyplomata, jeden z »trzech tenorów« Platformy Obywatelskiej. Niech spoczywa w pokoju” - napisał premier na X. W późniejszym wpisie opublikowanym na portalu Facebook premier podkreślił, że z Olechowskim spotkał się „w odpowiednim czasie i miejscu, by zbudować projekt na rzecz Polski silnej, nowoczesnej, europejskiej. Polski bez kompleksów. Polski, która na trwałe stała się częścią wspólnoty Zachodu”.

„Początek nie był prosty, przychodziliśmy do polityki z bardzo różnych miejsc, z niepasującymi do siebie biografiami i doświadczeniami. Ale

GDAŃSK

Na Westerplatte w sobotę został wmurowany kamień węgielny pod budowę Muzeum Westerplatte – oddziału Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Inwestycja, po zmianie harmonogramu, ma zostać zakończona w 2030 roku. Została podzielona na dwa etapy: pierwszy obejmuje przywrócenie historycznego układu terenu Wojskowej Składnicy Tranzytowej, drugi budowę nowego muzeum.



FOT. SYLWIA DĄBROWA/ARCHIWUM

Były minister i kandydat na prezydenta zmarł w wieku 78 lat. Był żonaty, miał dwóch dorosłych synów

wbrew wszystkim okolicznościom potrafił się porozumieć dla większej niż nasze uprzedzenia sprawy. Razem z Maciejem Płażyńskim powołaliśmy Platformę Obywatelską” - wspominał Tusk.

Odejście Andrzeja Olechowskiego poruszyło wielu polskich polityków. Wspominają byłego ministra.

„Odszedł Andrzej Olechowski. Były minister finansów i minister spraw zagranicznych. Ekonomista i dyplomata, człowiek głęboko zaangażowany w sprawy państwa. Współtworzył fundamenty polskiej transformacji, zawsze stawiając na odpowiedzialność, dialog i zdrowy rozsądek. Pozostanie w pamięci jako ktoś, kto myślał o Polsce w kategoriach dobra wspólnego” - napisał szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

”

Jeśli jesteśmy koalicją, to musimy działać solidarnie i lojalnie wobec siebie. Jeśli chcemy szkodzić, to stajemy się opozycją

Donald Tusk, premier RP

Kim był Andrzej Olechowski?

Andrzej Olechowski był między innymi ministrem finansów w rządzie Jana Olszewskiego w 1992 roku, a także szefem MSZ w gabinecie Waldemara Pawlaka (1993-1995). Był także współtwórcą Platformy Obywatelskiej razem z Donaldem Tuskiem i Maciejem Płażyńskim. Dwukrotnie kandydował na prezydenta.

Był doktorem nauk ekonomicznych. W czasach PRL (w latach 70. i 80. XX wieku) pracował między innymi w sekretariacie Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD) w Genewie oraz w Banku Światowym. Wykładał m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Teologii Katolickiej oraz Collegium Civitas.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ROZWOJU GMINY KLESZCZÓW

0011493721

Od Węgla do Atomu. Innowacyjny Kleszczów na EKG w Katowicach

Bełchatów stoi u progu historycznej zmiany: od giganta węgla brunatnego do serca polskiego atomu. Podczas EKG 2026 w Katowicach eksperci i politycy nakreślili plan transformacji regionu, która dzięki nowoczesnej edukacji i miliardom z UE ma przynieść tysiące miejsc pracy oraz tanią energię dla całego kraju.

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach odbyła się debata „Od Węgla do Atomu – innowacyjny Kleszczów” z udziałem: Dariusza Michałka, Wójty Gminy Kleszczów, Dariusza Jońskiego, Pośła do Parlamentu Europejskiego oraz Grzegorza Kiemera z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. Dyskusja toczyła się nad przyszłością największego w Polsce zagłębia energetycznego. Bełchatów, który przez dekady był symbolem energii opartej na węglu brunatnym, stoi dziś przed dziejową szansą, staje się najpoważniejszym kandydatem na lokalizację drugiej polskiej elektrowni jądrowej.

Polityczny impuls. Strategiczne partnerstwo z Francją

Podczas debaty dyskusję zdominowały doniesienia o zacieśnieniu współpracy polsko-francuskiej. Poseł Dariusz Joński podkreślił wagę niedawnych wizyt dyplomatycznych i ich wpływ na sektor energetyczny.

— Francja ma największe doświadczenia, jeśli chodzi o energetykę jądrową w całej Europie, ale też najtańszy prąd. Jesteśmy w przededniu podjęcia decyzji, myślę o rządzie premiera Donalda Tuska. Która lokalizacja? Wiemy, że pod uwagę są brane Wielkopolska i Łódzkie. Mówi się: Konin albo Bełchatów — zaznaczył Dariusz Joński.

Poseł dodał również, że decyzja o lokalizacji ma zapaść najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, a Bełchatów posiada kluczowe atuty: istniejącą infrastrukturę przesyłową, wykwalifikowane kadry i ogromne znaczenie dla PKB województwa łódzkiego.

Gospodarcza transformacja. Co wypełni lukę po węglu?

Proces wygaszania kopalni odkrywkowej i elektrowni Bełchatów już się rozpoczął. Dla regionu, w którym kompleks energetyczny generuje tysiące miejsc pracy, kluczowe jest zagospodarowanie okresu między wyłączeniem bloków węglowych a uruchomieniem reaktora jądrowego (co może potrwać od 20 do 30 lat).

Grzegorz Kierner z Departamentu Przedsiębiorczości i Sprawiedliwej Transformacji przedstawił plan działań w ramach tzw. Obserwatorium Obszaru Transformacji.

— Sprawiedliwa transformacja to transformacja nie tylko energetyczna, ale transformacja społeczna, transformacja gospodarcza. Chcemy pokazywać tereny inwestycyjne obszaru transformacji, bo obszar transformacji to nie tylko Bełchatów, a 35 gmin położonych w całym obrębie — wyjaśnił Grzegorz Kierner.

Zwrócił on uwagę na fundusze. 375 mln euro z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji ma zostać przeznaczone na wsparcie przedsiębiorców oraz tworzenie nowych specjalizacji zawodowych.

Samorząd w działaniu. Strefa Kleszczów 5.0

Gmina Kleszczów, znana jako najbogatsza gmina w Polsce, nie czeka biernie na decyzje rządu. Wójt Dariusz Michałek podkreślił, że gmina od lat buduje infrastrukturę pod „życie po węglu”.



— My jako gmina Kleszczów jesteśmy jedynym z pierwszych, o ile nie jedynym samorządem, [...] który stworzył już 30 lat temu strefy przemysłowe. I u nas funkcjonuje idea, że będzie jednak życie po węglu i trzeba jakoś to życie zbudować — powiedział wójt Dariusz Michałek.

Nowym projektem jest Strefa Kleszczów 5.0, dedykowana nowym technologiom. Wójt wskazał, że atutem gminy są własne grunty i sieci energetyczne, co skraca procesy inwestycyjne. Zaproponował również rozszerzenie hubu elektromobilności (kojarzonego ze Śląskiem) w stronę Bełchatowa.

Transformacja regionu to nie tylko zmiana technologii wytwarzania energii, ale przede wszystkim gigantyczna operacja na rynku pracy. Szacuje się, że przy samej budowie elektrowni jądrowej zatrudnienie znajdzie nawet 20 tysięcy osób, a docelowa eksploatacja stworzy kilka tysięcy stałych, wysokopłatnych miejsc pracy. To wyzwanie wymaga całkowitego przemodelowania systemu kształcenia.

Szkolnictwo zawodowe. Mechatronika i automatyka to nowa baza

Gmina Kleszczów już teraz pełni rolę lidera w przygotowaniu kadr przyszłości. Prowadzone tam Technikum Nowych Technologii regularnie wygrywa ogólnopolskie rankingi, kształcąc specjalistów w kierunkach krytycznych dla energetyki jądrowej.

Profilowanie pod atom: Kształcenie techników automatyków i mechatroników to dopiero początek. Podczas debaty podkreślono konieczność uruchomienia szkół branżowych, które będą dostarczać pracowników bezpośrednio na plac budowy i do obsługi technicznej obiektów.

Edukacja 5.0: Jak zauważył poseł Dariusz Joński, nowoczesna edukacja musi uczyć krytycznego myślenia i inteligentnego korzystania z technologii, a nie tylko obsługi maszyn.

Szkolnictwo wyższe. Akademicki hub jądrowy w Łodzi

Współpraca z Politechniką Łódzką oraz Poli-

technika Częstochowska ma na celu stworzenie unikalnych programów studiów dedykowanych inżynierii jądrowej.

Kadry zarządcze i badawcze: Region potrzebuje nie tylko techników, ale i naukowców oraz wysokiej klasy managerów bezpieczeństwa jądrowego. Programy te są już opracowywane, aby zdążyć z wykształceniem specjalistów, zanim ruszy pierwszy reaktor.

Local Content. Polskie firmy w globalnym łańcuchu dostaw

Kluczowym celem transformacji jest to, aby lokalne firmy z regionu Bełchatowa nie były tylko obserwatorami, ale aktywnymi uczestnikami inwestycji.

Certyfikacja i standardy: Lokalne przedsiębiorstwa muszą zostać przygotowane do rygorystycznych norm sektora atomowego.

Ekspert kompetencji: Ambicją regionu jest, aby bełchatowskie firmy stały się poddostawcami dla elektrowni jądrowych w całej Europie (m.in. we Francji), wykorzystując doświadczenie zdobyte przy polskim projekcie.

Bełchatów u progu energetycznej rewolucji

Region bełchatowski znajduje się w dziejowym punkcie zwrotnym. Deklaracje złożone podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach dają zielone światło dla atomu, jednak uczestnicy debaty zgodnie studzą nadmierny optymizm, to projekt na pokolenia, który wymaga żelaznej konsekwencji.

Województwo łódzkie nie zostaje z tym wyzwaniem samo. Kwota 1,2 mld zł z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji (FST) to realne narzędzie do przeprowadzenia regionu przez najtrudniejszy okres.

Inwestycje w ludzi: Pieniądze te zostaną przeznaczone na przekwalifikowanie pracow-

ników górnictwa i energetyki konwencjonalnej oraz na wsparcie samorządów w budowie nowej infrastruktury.

Bezpieczeństwo energetyczne. Tani prąd magnesem dla inwestorów

Budowa elektrowni jądrowej w Bełchatowie to klucz do niskich cen energii. Nowy miks energetyczny (OZE + Atom) ma być fundamentem konkurencyjności polskiego przemysłu.

Magnes dla gigantów: Stabilna i tania energia to warunek konieczny dla przyciągnięcia energochłonnych inwestycji, takich jak centra danych (AI) czy fabryki nowoczesnych technologii (np. huby elektromobilności). Bełchatów, dzięki doskonałej sieci przesyłowej, ma tu przewagę nad każdą inną lokalizacją w kraju.

Społeczeństwo: Atut, którego nie mają inni

Unikalnym czynnikiem w przypadku Bełchatowa jest wysokie poparcie społeczne. Mieszkańcy regionu od pokoleń żyją z wielkiego przemysłu i rozumieją potrzebę stabilnego źródła energii.

Brak barier psychologicznych: W przeciwieństwie do innych potencjalnych lokalizacji, w Bełchatowie lęki przed atomem są marginalne, a inwestycja jest postrzegana jako jedyna droga do uniknięcia wyludnienia regionu.

Bełchatów jest gotowy. Zdaniem rozmówców region posiada nie tylko infrastrukturę przesyłową o mocy 5,5 GW, ale przede wszystkim determinację władz lokalnych, np. Gminy Kleszczów, i poparcie rządu. Budowa elektrowni jądrowej właśnie tutaj jest najbardziej logicznym, ekonomicznym i sprawiedliwym społecznym rozwiązaniem dla polskiej transformacji energetycznej.

Strzały na kolacji z udziałem prezydenta Donalda Trumpa

Robert Szulc, AK
Waszyngton

Amerykańscy śledczy zatrzymali Cole'a Tomasza Allena, mężczyznę podejrzanego o oddanie strzałów na gali korespondentów Białego Domu w Waszyngtonie.

Niedługo po rozpoczęciu gali Stowarzyszenia Korespondentów Białego Domu w hotelu Hilton w Waszyngtonie, podczas której miał wystąpić prezydent, słychać było strzały. Trump, który przebywał na scenie, został ewakuowany. Ewakuowano też pierwszą damę Melanię Trump i wiceprezydenta J. D. Vance'a oraz innych członków gabinetu. Zdarzenie było transmitowane na żywo w telewizjach.

Oprócz członków gabinetu, np. sekretarza stanu Marco Rubio i szefa Pentagonu Pete'a Hegsetha, na sali obecne były setki dziennikarzy i politycy. Goście wydarzenia ukrywali się pod stołami w sali balowej.



Prezydent opublikował w serwisie Truth Social zdjęcia mężczyzny leżącego na podłodze oraz nagranie, na którym widać, jak przebiega przez kontrolę bezpieczeństwa

Napastnik nie dotarł do sali balowej, na której przebywał Trump, pierwsza dama, wiceprezydent i inni przedstawiciele gabinetu, a także setki dziennikarzy. Zdołał jednak strzelić do agenta Secret Service (odpowiednik pol-

skiego SOP), pocisk zatrzymała na szczęście kamizelka kuloodporna.

Amerykańskie media informują, że ogień otworzył 31-letni Cole Thomas Allen z Kalifornii, raniąc jednego z agentów Secret Service.

Donald Trump powiadomił na konferencji prasowej w Białym Domu, że postrzelony tego wieczoru agent Secret Service jest w dobrym stanie.

Poinformował, że napastnik był uzbrojony w wiele sztuk broni. Według policji mężczy-

zna miał przy sobie strzelbę, pistolet i wiele noży. Trump nazwał napastnika „szaleńcem”.

Prezydent w odpowiedzi na pytanie o to, czy sądzi, że był celem napastnika, odparł: Chyba tak. Dodał, że przed galą nie było ostrzeżeń dotyczących bezpieczeństwa.

Trump oświadczył też, że sobotnie zdarzenie nie powstrzyma go przed wygraniami wojny z Iranem, choć nie sądzi, by te kwestie były ze sobą powiązane.

Sprawca powiedział po zatrzymaniu, że jego celem byli członkowie administracji prezydenta USA Donalda Trumpa - przekazała w niedzielę stacja CBS, powołując się na dwa źródła.

Według amerykańskich mediów zamachowiec to 31-letni Cole Thomas Allen, mieszkający w Torrance (Kalifornia). W 2024 roku miał on wspierać kandydaturę Kamali Harris, jednak to jedyna jego aktywność polityczna w ostatniej dekadzie.

Pracował między innymi jako korepetytor w firmie C2

Education, zdobył nawet tytuł nauczyciela miesiąca. Jest absolwentem California Institute of Technology na kierunku inżynieria mechaniczna, ponadto ukończył kurs informatyki.

Policja ustaliła, że Allen miał wynajęty pokój w hotelu Hilton w Waszyngtonie, gdzie odbywała się gala.

Prokurator USA w Dystrykcie Kolumbii Jeanine Pirro poinformowała, że napastnikowi zostaną postawione dwa zarzuty: użycia broni palnej podczas popełnienia przestępstwa z użyciem przemocy oraz napaści na funkcjonariusza federalnego z użyciem niebezpiecznej broni - przekazała BBC.

Pirro podkreśliła, że chociaż w zdarzeniu ranny został tylko jeden agent Secret Service, „na podstawie tego, co na razie wiemy, jasne jest, że ten człowiek miał zamiar wyrządzić jak największą krzywdę i szkód”. Podkreśliła, że został zatrzymany tylko dlatego, że zadziałała kontrola bezpieczeństwa. PAP

Atak rebeliantów na autostradzie

oprac. Anna Nagel
Bogota

Co najmniej 14 osób zginęło a kilkadziesiąt zostało rannych w wyniku zamachu bombowego na autostradzie w Kolumbii. W kraju miało miejsce 11 ataków przypisywanych rebeliantom.

W zamachu bombowym na odcinku autostrady panamerykańskiej w departamencie Cauca na południowym zachodzie Kolumbii zginęło 14 osób, a co najmniej 38 zostało rannych, w tym pięcioro niepełnoletnich - ogłosił w nocy z soboty na niedzielę czasu polskiego gubernator tego regionu Octavio Guzman.

Wcześniej gubernator informował o siedmiu zabitych i 20 rannych. „Stoimy w obliczu eskalacji terrorystycznej, która wymaga natychmiastowej odpowiedzi” - napisał, apelując o reakcję ministerstwa obrony.

Łącznie w piątek i sobotę odnotowano w kraju 11 ataków na instalacje wojskowe i ludność cywilną, o które władze oskarżają partyzantów z grupy Estado Mayor Central (EMC), kierowanej przez najbardziej poszukiwanego rebelianta w kraju, Ivana Mordisco - podał portal Infobae.

Do ataku w Cauca odniósł się prezydent Kolumbii Gustavo Petro, również oskarżając o to grupę Ivana Mordisco. Na platformie X określił zamachowców jako „terrorystów, faszystów i handlarzy narkotykami”.

EMC to grupa paramilitarna wywodząca się z lewicowej partyzantki o nazwie Rewolucyjnych Sił Zbrojnych Kolumbii (FARC), która przez dziesięciolecie walczyła z siłami rządowymi, ale w 2016 podpisała z władzami umowę pokojową. Frakcja Ivana Mordisco odmówiła jednak złożenia broni i kontynuuje walkę przeciwko rządowi.

Seria ataków nasila napięcia w kampanii przed planowanymi na 31 maja wyborami prezydenckimi, w której centralną rolę pełni kwestia bezpieczeństwa.

Petro, pierwszy lewicowy prezydent w historii Kolumbii, nie może zgodnie z konstytucją ubiegać się o reelekcję, ale w sondażach prowadzi jego protegowany Ivan Cepeda. Na kolejnych miejscach plasują się prawicowi kandydaci Abelardo de la Espriella i Paloma Valencia. Wszyscy trzej ogłosili, że otrzymywali groźby śmierci.

Rosyjski atak na Dniepr. Rakiety i drony ostrzeliwały miasto przez ponad 20 godzin

oprac. Anna Nagel
Kijów

Władze miasta Dniepr poinformowały w sobotę wieczorem, że wojska rosyjskie ostrzeliwały je przez ponad 20 godzin, zabijając ośmiu i raniąc prawie 50 mieszkańców.

„20 godzin... Przez ponad 20 strasznych godzin Rosjanie falami atakowali Dniepr. Zabili sześć osób, ranił 47” - napisał w komunikatorze Telegram szef wojskowej administracji obwodu dnipropietrowskiego Oleksandr Hanża.

„W ciągu doby wrogie ataki na Dniepr pozbawiły życia ośmiu jego mieszkańców, rannych zostało 49” - dodał w kolejnym wpisie.

W godzinach porannych urzędnik informował o 18 rannych. Pisał wówczas o 10 godzinach rosyjskich ataków i poszukiwaniach ludzi pod gruzami zniszczonych domów. Przed południem przekazał informację o czterech ofiarach śmiertelnych i 27 rannych.

Dniepr został ponownie ostrzelany w sobotę wieczorem. Hanża podał, że rannych zostało wówczas 10 osób. Ko-



Śłużby ratunkowe na miejscu rosyjskiego ataku na osiedle mieszkaniowe w Dnieprze

lejni ludzie ucierpieli m.in. w ostrzałach miejscowości w rejonach (powiatach) nikopolskim i synelnikowskim.

Szef administracji obwodowej powiadomił, że Rosjanie użyli do ataków rakiet i dronów uderzeniowych. „Walili z rozmysłem. Walili w dzielnice mieszkalne” - oświadczył.

„Zniszczone domy. Zrzucone budynki. Spalone samochody. Ludzie stracili mieszkania. Ludzie stracili bliskich. Jest to świadomy terror. Jest to zbrodnia przeciwko ludziom” - podkreślił Hanża.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaapelował po atakach na Dniepr, by świat nie milczał o tym, co się tam stało. „Ważne jest, by świat nie milczał o tym, co się dzieje, i aby ta rosyjska wojna w Europie nie przestała przyciągać uwagi w związku z wojną w Iranie” - oświadczył.

Rosyjskie ataki trwały również w nocy z soboty na niedzielę.

Wiadomość o dwóch ofiarach śmiertelnych i czterech rannych przekazała administracja obwodu zaporoskiego w poł-

dniowo-wschodniej Ukrainie. Rosja przeprowadziła tam 20 nalołów, atakując także z zastosowaniem dronów i artylerii.

W sąsiednim obwodzie dnipropietrowskim zginęła jedna, a ranne zostały cztery osoby. „Wróg atakował cztery rejon (powiaty - PAP) obwodu bezzalogowcami i artylerią” - napisał w komunikatorze Telegram szef władz obwodowych Oleksandr Hanża.

Siedmiu ludzi zostało rannych w obwodzie chersońskim na południu Ukrainy, a kolejnych czworo w obwodzie charkowskim na północnym wschodzie.

Wicepremier Ukrainy Oleksij Kułeba poinformował też, że Rosjanie ponownie zaatakowali porty w obwodzie odeskim nad Morzem Czarnym. „W wyniku ataku uszkodzone zostały obiekty infrastruktury portowej i logistycznej” - przekazał.

Powiadomił, że zaatakowany został m.in. statek pod banderą Palau; nikt z jego załogi nie ucierpiał.

Siły Powietrzne Ukrainy podały w niedzielny komunikacie, że zlikwidowały 124 ze 144 rosyjskich dronów użytych w atakach. Jednocześnie poinformowały, że 19 bezzalogowców trafiło w cele w 11 miejscach.



Całymi rodzinami przychodzili uczestnicy akcji „Sadzonka za ubranie”



Akcja „Dziennika Bałtyckiego” i Designer Outlet Gdańsk znów przyciągnęła tłumy!



Dla uczestników do wyboru było sporo kwiatów oraz aromatycznych ziół



Trwająca od czterech lat akcja ma swoich wiernych uczestników

EKOLOGIA ZA NAMI AKCJA „SADZONKA ZA UBRANIE”

Oddaliście 3,5 tony ubrań i tekstyliów!

Maja Czech
Gdańsk

Od sobotniego poranka przed Designer Outlet Gdańsk ustawiała się długa kolejka mieszkańców, z torbami pełnymi ubrań i tekstyliów. Wszystko za sprawą akcji „Sadzonka za ubranie”!

Przyszły tłumy! Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem naszej akcji „Sadzonka za ubranie”, która mocno zaznaczyła swoją obecność w kalendarzu pomorskich wydarzeń weekendowych, przed Designer Outlet Gdańsk czekały prawdziwe

tłumy uczestników. Niektórzy przyszedli z jedną torbą, inni z całymi workami ubrań. Rekordziści przynieśli nawet po kilkanaście kilogramów tekstyliów. „To efekt wiosennych porządków” - przyznają żartobliwie mieszkańcy Gdańska obecni w czasie akcji.

Oddajesz? Masz kwiat

Zasady są proste - oddajesz 2 kg ubrań, dostajesz sadzonkę. A do wyboru było sporo kwiatów: pelargonie w różnych odmianach i kolorach (pełne, kaskadowe, rabatowe), surfinie w różnych kolorach, werbeny, stokrotki afrykańskie, żagwiny

skalnice. Oprócz tego zioła. Każda z roślin była pachnąca, aromatyczna, jednoznacznie kojarząca się z wiosną.

- Bardzo podoba mi się idea tej akcji. Zużyte ubrania są „trudnym” odpadem, sporo się mówi o kosztach ich produkcji, jak są szkodliwe dla środowiska. Niestety, wciąż widuje się sterty „szmat” w lasach. Takie akcje pomagają w uporządkowaniu tej kwestii - mówi nam Grażyna, jedna z uczestniczek. - Przychodzę od pierwszej edycji. Starych ubrań jest zawsze sporo. Kurzą się w szafie, nikt ich nie nosi, sprzedać się nie da. Dobrze, że dzięki akcji trafiają do utylizacji.

A ja mam trochę kwiatów na balkonie - mówi inna z mieszkanki.

Katarzyna, także uczestniczka, chwali natomiast sadzonki. - Werbeny są moimi ulubionymi kwiatami. Są piękne, wspaniale pachną. Będę je mieć na swoim balkonie - mówi.

Razem w słusznym celu

To już czwarty rok z rzędu, kiedy Dziennik Bałtycki organizuje akcję „Sadzonka za ubranie” wspólnie z Designer Outlet Gdańsk.

- Akcja na stałe wpisała się zarówno w kalendarz Designer Outlet Gdańsk, jak i świadomość naszych klientów - przyznaje Ka-

taryna Czapan, manager marketingu w Designer Outlet Gdańsk.

Nasz wspólna akcja niesie za sobą wyjątkowe wartości, które warto pielęgnować.

- Z jednej strony promujemy świadome, ekologiczne podejście do mody i zachęcamy do dawania ubraniom drugiego życia. Z drugiej - wspólnie robimy coś dobrego dla środowiska, ograniczając ilość tekstyliów trafiających na wysypiska - mówi Katarzyna Czapan.

To także okazja do spędzenia czasu z bliskimi. Najpierw wspólnie przebieracie niepotrzebne ubrania, a później razem wybie-

racie najpiękniejsze sadzonki na balkon lub do ogródka.

- Dzięki zaangażowaniu klientów, środki pozyskane w ramach akcji przekładają się na realną pomoc, czyli zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla podopiecznych fundacji - dodaje Katarzyna Czapan. - To pokazuje, że nawet drobny gest, jak oddanie niepotrzebnych już ubrań, może mieć ogromne znaczenie.

Dziękujemy za udział!

„Sadzonka za ubranie” to inicjatywa, nie mogłaby się odbyć bez was! Dziękujemy, że jesteście z nami i widzimy się na kolejnych akcjach. ©©



REKLAMA

0011514117



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację
o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

- przetarg ustny nieograniczony w dniu **7.05.2026 r. o godz. 9:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Nowiec, gm. Dzierżgoń**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **14/ 13** o pow. **0,23463 ha**.
Cena wywoławcza – 64 900,00 zł
Wadium – 6 490,00 zł
- przetarg ustny nieograniczony w dniu **7.05.2026 r. o godz. 10:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, położonych w obrębie **Nowiec, gm. Dzierżgoń**, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr **14/ 17** o pow. **0,0186 ha**.
Cena wywoławcza – 6 300,00 zł
Wadium – 630,00 zł
- przetarg ustny nieograniczony w dniu **7.05.2026 r. o godz. 10:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowych, niezabudowanych, położonych w obrębie **Nowiec, gm. Dzierżgoń**, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki nr **14/ 21, 14/ 22** o pow. **0,2408 ha**.
Cena wywoławcza – 107 200,00 zł
Wadium – 10 720,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 22.04.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272-23-82.

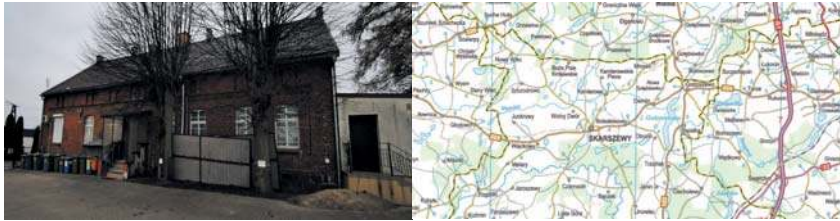
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej
www.nieruchomoscikowr.gov.pl

REKLAMA

0011514176



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim



NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE
KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udziału 22419/38307 w nieruchomości zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnej położonej w obrębie 10 Skarszewy, gmina Skarszewy-M

Przynależny udział 22419/38307 do nieruchomości nierolnej zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym określoną **działką nr 248/2 w obrębie 10 Skarszewy**, jednostka ewidencyjna: 221309_4, Skarszewy-M **o powierzchni 0,1260 ha**, położoną w powiecie starogardzkim. Obszar nieruchomości określono w całości jako tereny mieszkaniowe B – 0,1260 ha.

Cena wywoławcza w nieruchomości do licytacji udział 22419/38307 - wynosi **340.110,00 zł**.

Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu **6.05.2026 r. o godzinie 10.00** w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Powstańców Warszawy 28.

Dla ww. nieruchomości Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim, V Wydział Ksiąg Wieczystych – GD1A prowadzi księgę wieczystą nr GD1A/00069589/0.

Szczegółowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim z/s w Pruszczu Gd. ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 640 lub 508 109 502.

REKLAMA

0011513893



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

- Ogłasza przetarg ustny nieograniczony w dniu **11.05.2024 r. o godz. 9:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, położonej w obrębie **Kątki, gm. Stary Targ**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **169/67** o pow. **0,0183 ha**.
Cena wywoławcza – 13 300,00 zł
Wadium – 1 330,00 zł
- Ogłasza przetarg ustny nieograniczony w dniu **11.05.2024 r. o godz. 9:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, położonej w obrębie **Łoza, gm. Stary Targ**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **362/29** o pow. **0,0450 ha**.
Cena wywoławcza – 155 280,00 zł
Wadium – 15 528,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 24.04.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Zamiejscowej Sekcji Gospodarowania Zasobem w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272-23-82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

REKLAMA

0011513705



Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację
o przetargu nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości.

- przetarg ustny nieograniczony w dniu **6.05.2026 r. o godz. 9:00** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, położonej w obrębie **Drewnica, gm. Stegna**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka **nr 223 o pow. 0,2000 ha**.
Cena wywoławcza – 108 700,00 zł; Wadium – 10 870,00 zł.
- przetarg ustny nieograniczony w dniu **6.05.2026 r. o godz. 9:30** na sprzedaż nieruchomości gruntowej, zabudowanej, położonej w obrębie **Palczewo, gm. Ostaszewo**, oznaczonej w ewidencji gruntów jako **działki nr: 172/32 i 172/37 oraz udział w wysokości 2/9 części w prawie własności działki nr 172/35 o łącznej powierzchni 0,1434 ha;**
Cena wywoławcza – 42 600,00 zł; Wadium – 4 260,00 zł

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone w miejscach zwyczajowo przyjętych dnia 21.04.2026 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w siedzibie Sekcji Zamiejscowej w Malborku, ul. Wołyńska 19, tel. 55 272 23 82.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.nieruchomoscikowr.gov.pl.

REKLAMA

0011513705



Załącznik nr 1 do
Zarządzenia nr 440/VI/2026
Wójta Gminy Szemud z dnia 20 kwietnia 2026 r.

W Y K A Z
nieruchomości przeznaczonych do zbycia z zasobu nieruchomości Gminy Szemud

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2025 r. poz. 1153 z późn. zm.) oraz art. 13 ust. 1 i art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

Wójt Gminy Szemud informuje o przeznaczeniu do zbycia następujących nieruchomości gruntowych:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości, powierzchnia, księga wieczysta	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i jej sposób zagospodarowania	Cena nieruchomości	Sposób i termin zapłaty należności	Informacja o przeznaczeniu do sprzedaży
1.	Działka nr 476/1, obręb Kielno, Gmina Szemud, o powierzchni 0,0293 ha, KW nr GD1W/00060436/0	Nieruchomość gruntowa, kształt nieregularny	Obszar działki nr 476/1 zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego stanowi teren usług publicznych.	Cena netto 163.180,49 zł (+ VAT 23%)	Najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej	Działka jest przeznaczona do zbycia poprzez wniesienie wkładu niepieniężnego (aportu) do spółki Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN-Kaszuby” Sp. z o. o. za zgodą Rady Gminy Szemud wyrażoną w uchwale nr XXII/304/2026 z dnia 31 marca 2026 r.
2.	Działka nr 323/2, obręb Donimierz, Gmina Szemud, o powierzchni 0,0928 ha, KW nr GD1W/00012007/3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, kształt nieregularny, dostęp do drogi publicznej bezpośredni	Dla obszaru działki brak jest postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.	Cena netto 13.076,00 zł (+ VAT 23%)	Najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej	Sprzedaż w trybie bezprzetargowym
3.	Działka nr 310/2, obręb Donimierz, Gmina Szemud, o powierzchni 0,0143 ha, KW nr GD1W/00012007/3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, w kształcie trapezu nieregularnego, dostęp do drogi publicznej bezpośredni	Dla obszaru działki brak jest postanowień miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.	Cena netto 3.984,00 zł (+ VAT 23%)	Najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej	Sprzedaż w trybie bezprzetargowym

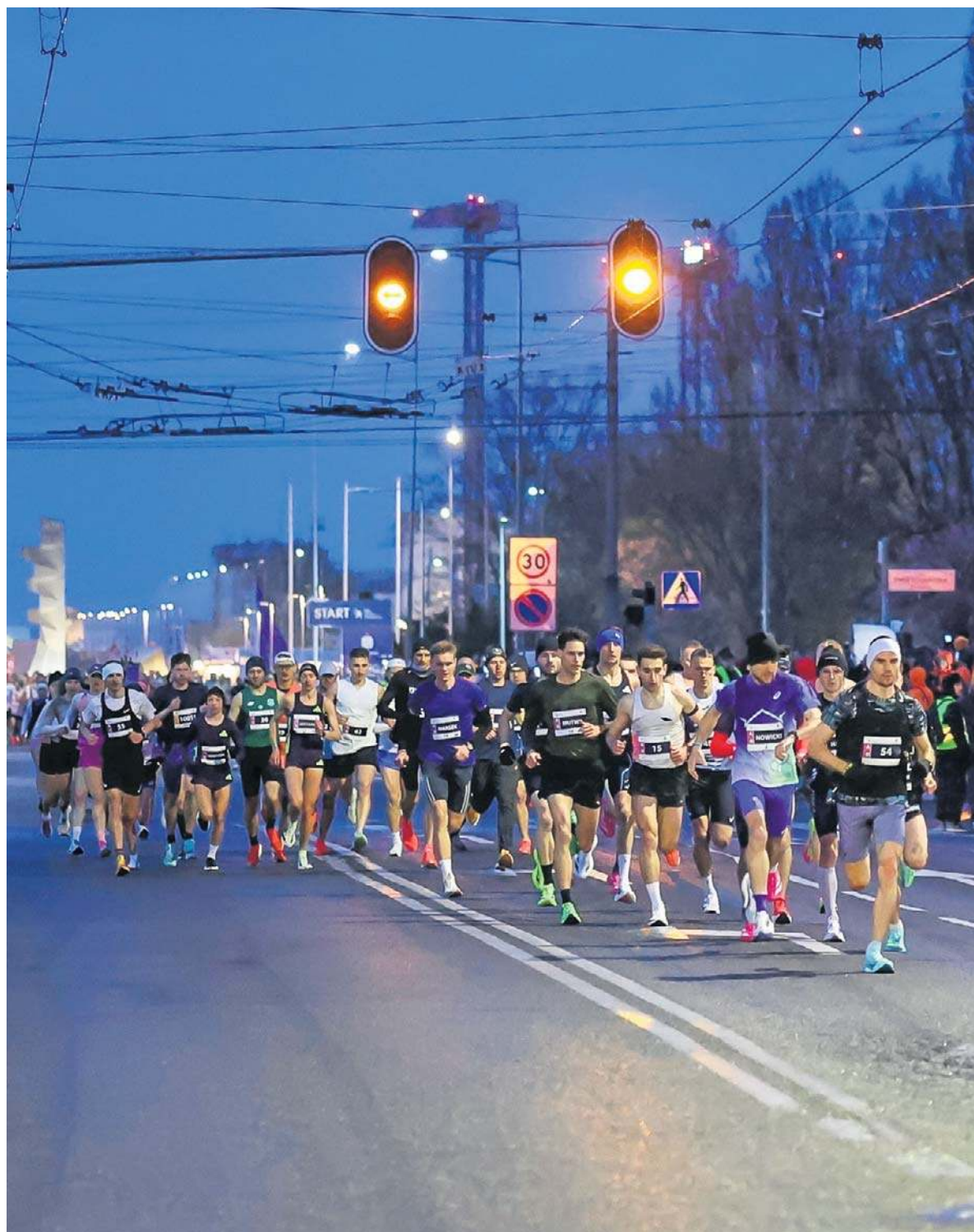
- Wykaz wywiesza się na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie przy ul. Samorządowej 1 oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy w Szemudzie www.bip.szemud.pl.
- Bliższe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Szemud, ul. Samorządowa 1, Referat Geodezji i Gospodarki Przestrzennej pok. nr 105 tel. (58) 739-78-30/31.
- Urząd Gminy informuje, że zgodnie z art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości przysługuje osobie, która spełnia jeden z następujących warunków:
 - przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub odrębnych przepisów, jeżeli złoży wniosek o nabycie nieruchomości;
 - jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo jego spadkobiercą, jeżeli złoży wniosek o nabycie nieruchomości.
- Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości proszone są o złożenie pisemnego wniosku o jej nabycie do dnia 1 czerwca 2026 r. włącznie w kancelarii Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, 84-217 Szemud.

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.04.2026

9169 osób wybiegło na ulice Gdyni. Wieczorny PKO Gdynia Półmaraton był wydarzeniem, gdzie każdy mógł walczyć o mistrzostwo Polski. STR. 18



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

MAGIA DŹWIĘKÓW I ŚWIATEŁ W GDYNI

**LECHIA GDAŃSK
BEZ ZWYCIĘSTWA
JUŻ W TRZECIM
MECZU Z RZĘDU
STR. 15**

**Dzisiaj gdyńska Arka
gra w Gliwicach mecz
z cyklu być albo nie być
w ekstraklasie
STR. 16**

**W hali Gryfia Czarni
gonili Trefla od połowy
szalonego spotkania
derbowego
STR. 16**

SPORTOWY24.PL

PKO Ekstraklasa Na finiszu walka toczy się już na całego, bez pardonu

Górnik chce wszystkiego. Wyrok na Niecieczę odroczony

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Górnik Zabrze na piętnaste mistrzostwo Polski czeka od 1988 roku. W tym sezonie ma na nie realne szanse.

Tuż przed finałem Pucharu Polski awansował na drugie miejsce, podmieniając Jagiellonię Białystok, którą pokonał dosłownie w finałowej akcji meczu.

30. kolejka PKO Ekstraklasy ruszyła na Dolnym Śląsku. Wygląda na to, że Zagłębie Lubin wykrusza się z wyścigu o medale. Zespół Leszka Ojrzyńskiego tym razem nie potrafił utrzymać skromnego prowadzenia z zamykającą tabelę Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Marcel Reguła po pięknym golu strzelonym głową wyleciał z boiska, faulując na drugą żółtą kartkę pod linią końcową Gabriela Isika. Chwilę przedtem do wyrównania po składnej akcji doprowadził Damian Hilbrycht. Beniaminek odwrócił wynik tuż przed końcem, gdy po wrzutce Radu Boboca piłkę musnął w szesnastce Ivan Durdov. „Słoniom” to zwycięstwo daje niewiele, bowiem między Bogiem a prawdą odłożyło jedynie w czasie spodziewany powrót do 1 ligi.

Niesamowitych emocji dostarczył hit na Podlasiu, po którym nastąpiła zamiana miejsc na podium. Jagiellonia Białystok straciła pozycję wicelidera w dość osobliwych okolicznościach. Po samobójczej bramce Bartosza Mazurka trafił wprawdzie Afimico Pululu, ale tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego Tomasza Kwiatkow-



Pululu zrobił swoje w meczu z Górnikiem, ale punkty goście zabrali do Zabrze

skiego przewinienia w polu karnym dopuścił się Bartłomiej Wdowik i kibice „Jagi” zamarli. Górnik Zabrze w finałowej akcji odzyskał prowadzenie na wagę zwycięstwa. Jeżeli gole z jedenastego metra mogą być piękne, to ten Rafała Janickiego bez wątpienia do nich zaliczymy. Stoper uderzył mocno pod poprzeczkę, nie dając żadnych szans Sławomirowi Abramowiczowi. W Górniku wierzą, że w tym sezonie podniosą co najmniej jedno trofeum. W sobotę finał Pucharu Polski z Rakowem Częstochowa na Narodowym w Warszawie.

A tenże Raków poprawił sobie właśnie humory, wygrywając po raz pierwszy za kadencji trenera Łukasza Tomczyka na wyjeździe. Itak jak Górnik dokonał tego za pięć dwunasta-

W doliczonym czasie Lechia Gdańsk pokarał Jonatan Braut Brunes. Norweg pozostaje w grze o koronę króla strzelców, w sobotę zdobył bowiem swoją piętnastą bramkę. Szesnaście uzbierał Tomasz Bobcek, który zaczął strzelanie w tym meczu od wykorzystania karnego. Tymczasem w lidze zadebiutował Bartosz Grzelak. Polski trener związany dotąd głównie ze Szwecją nie musiał przełknąć goryczy porażki, choć było naprawdę blisko. Jego Cracovia dopiero w doliczonym czasie znalazła sposób na Pogoń Szczecin, odpowiadając na gola z 19 minut. Na murawie przy Kałuży spotkały się dwie drużyny znajdujące tuż nad strefą spadkową – i to było widać. Walka toczyła się na całego. W szpitalu na ob-

serwację pojechał zawodnik gości Jan Biegański, u którego podejrzewano stłuczenie klatki piersiowej. Mocno głowę rozciął strzelec gola dla Portowców, były reprezentant USA Kellyn Acosta. Po stronie „Pasów” z podbitym okiem skończył Oskar Wójcik. Sam nie doczekał do ostatniego gwizdka, bo został wyrzucony z murawy po faulu na wspomnianym Biegańskim.

Liga uraczyła nas również choćby remisem w Kielcach. Korona na przerwę schodziła z bramką do odrobienia po gołu Arkadiusza Jędrycha. W drugiej połowie zagrała lepiej, czego efektem okazało się trafienie Marcela Pięczka. Później szansę miał jeszcze Marcin Cebula, który jednak przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem.

Dziennik Bałtycki
Poniedziałek, 27.04.2026

30. KOLEJKA EKSTRAKLASY

CRACOVIA - POGOŃ SZCZECIN 1:1
Bramki: Zahirolislam 90+5 - Acosta 18

KORONA KIELCE - GKS KATOWICE 1:1
Bramki: Pięczek 66 - Jędrych 35

LECHIA GDAŃSK - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Bobcek 10 - karny, Brunes 90+3 - Repka 20

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:2
Bramki: Pululu 90+3 - Mazurek 67-samobójcza, Janicki 90+8-karny

KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 1:2
Bramki: Reguła 20 - Hilbrycht 60, Durdov 90+4

WISŁA PŁOCK - RADOMIAK 0:1
Bramka: Maurides 73

WIDZEW ŁÓDŹ - MOTOR LUBLIN 2:0
Bramki: Isaack 15, Lerager 55

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	30	49	43-34
3. Jagiellonia Białystok	30	46	48-37
4. Raków Częstochowa	30	46	43-37
5. Wisła Płock	30	45	32-28
6. KGHM Zagłębie Lubin	30	44	43-36
7. GKS Katowice	30	44	43-41
8. Radomiak	30	40	46-43
9. Motor Lublin	30	39	39-45
10. Lechia Gdańsk	30	38	57-54
11. Korona Kielce	30	38	37-36
12. Cracovia	30	38	35-38
13. Pogoń Szczecin	30	38	40-45
14. Legia Warszawa	29	37	34-32
15. Widzew Łódź	30	36	36-37
16. Piast Gliwice	29	36	35-39
17. Arka Gdynia	29	34	30-50
18. Bruk-Bet Termalica	30	28	36-55

31. kolejka:

1 maja 2026:
Korona Kielce - Piast Gliwice (godz. 17.30), Legia Warszawa - Widzew Łódź (godz. 20.30)

2 maja 2026:
Motor Lublin - Lech Poznań (godz. 20.15)

3 maja 2026:
GKS Katowice - Bruk-Bet Termalica Nieciecza (godz. 12.15), KGHM Zagłębie Lubin - Cracovia (godz. 14.45), Pogoń Szczecin - Wisła Płock (godz. 17.30)

4 maja 2026:
Radomiak - Lechia Gdańsk (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

16 goli
Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk), Karol Czubak (Motor Lublin)

15 goli
Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

13 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Mikael Ishak (Lech Poznań)

12 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

9 goli
Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 2, Zagłębie Lubin 7)

BOHATER WEEKENDU

Rafał Janicki (Górnik Zabrze)
Notuje swój najlepszy moment w sezonie. Zespół zadowolony z wygranej nad Jagiellonią Białystok, strzelając gola z rzutu karnego. To było połączenie siły z precyzją.



Rollercoaster w ekstraklasie trwa w najlepsze. Trenerzy na huśtawce nastrojów

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Walka o mistrzostwo Polski, awans do europejskich pucharów i o utrzymanie w ekstraklasie wkracza w decydującą fazę. Po 30. kolejce wiadomo coraz więcej.

Po raz drugi z rzędu w swoim wyjazdowym spotkaniu Górnik Zabrze w ostatniej akcji meczu zdobył bramkę. Tym razem rzut karny dał zabrzanom try-

punkty w Białymstoku i pozycję wicelidera.

- Zespół pokazał, jaką mocną jesteśmy drużyną. Końcówka meczu była imponująca i długo będziemy ją pamiętali. Znowu chłopcy pokazali, jaki mamy charakter, że walczyliśmy do końca - powiedział po meczu trener Górnika Michał Gasparik.

Rozczarowania po porażce 1:2 nie krył szkoleniowiec Jagiellonii Adrian Siemieniec.

- Jest ogromne i to jedyna emocja, którą teraz czuję. Nie

mogę powiedzieć, że nie chcieliśmy, ale dzisiaj to piłkarskie szczęście było po stronie Górnika. Nie da się tego zaakceptować, ale musimy to przyjąć, bo taki jest sport i to jest trudne.

Równie rozczarowany był trener Zagłębia Lubin Leszek Ojrzyński. Jego drużyna, walcząca o puchary, nie zdobyła żadnego punktu, przegrywając z Bruk-Bet Termaliką 1:2.

- Przegraliśmy na własne życzenie. Musimy wziąć tę porażkę na klatę. Oczekiwania były duże, bo przyjechała

do nas drużyna, która zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli. Musimy się pozbierać, ponieważ sezon się jeszcze nie kończy i są kolejne punkty do zdobycia. Moja głowa w tym, jak zmienić naszą grę, żeby mecz z Cracovią wyglądał inaczej - powiedział.

W nieco lepszym nastroju był szkoleniowiec GKS Katowice, który także nie składa broni z walki o awans do europejskich rozgrywek. Drużyna Rafała Góraka zremisowała w Kielcach z Koroną 1:1.

- Szanujemy tę zdobycz jedynopunktową. Cieszę się również, że drużyna jako całość zdaje egzamin w takim momencie, w takiej sytuacji kadrowej - podkreślił trener GKS.

Z walki o mistrzostwo Polski nie zrezygnował jeszcze Raków Częstochowa. Po wygranej z Lechią w Gdańsku 2:1 trener częstochowian Łukasz Tomczyk przyznał, że jego zespół jest na fali wznoszącej.

- Czuć w klubie, także u piłkarzy, optymizm. Myślę, że to dobry moment - podsumował.

Trener Lechii John Carver stwierdził z kolei, że sędziowanie w tym meczu nie było najlepsze. Arbitrami, po raz kolejny w meczu ekstraklasy, byli sędziowie z Japonii.

- Dlaczego eksperymentują w tym momencie sezonu? Nie wiem. Zdaję sobie sprawę, że sędziowie muszą się rozwijać, być lepsi i musi być ta wymiana, ale nie uważam, że jest to dobry termin - grzmiał wyraźnie niezadowolony szkoleniowiec gospodarzy.

©

Piłka nożna Drużyna z Gdańska bez zwycięstwa już w trzecim meczu z rzędu

LECHIA ZASKOCZONA W DOLICZONYM CZASIE

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk nie zdołała się przełamać. Prowadziła w meczu z Rakowem Częstochowa, ale zeszła z boiska pokonana.

Lechia Gdańsk	1(1)
Raków Częstochowa	2(1)

Bramki: 1:0 Tomasz Bobek (10-karny), 1:1 Oskar Repka (20), 1:2 Jonatan Braut Brunas (90+3)
Lechia: Paulsen - Wójtowicz (86 Kłudka), Diczek, Rodin, Vojtko - Żeliszko, Kapić - Mena, Sezonienko, Cirković, Bobek
Raków: Zych - Dawidowicz, Racovitan, Svarnas - Tudor (72 Amorim), Bulat (83 Ojo), Repka, Jean Carlos (83 Rocha) - Makuch (72 Ivi Lopez), Brunas, Brusberg (46 Pieriko)
Sędziów: Koki Nagamine (Japonia)
Widzów: 17 208

Przed meczem nikt w Lechii nie chciał głośno mówić, czy do gry będzie gotowy Rifet Kapić. Kapitan biało-zielonych po stracie brata sam musiał dojść do siebie i podjąć decyzję, czy jest w stanie zagrać, bo nikt nie miał

zamiaru tego przyspieszać. Ostatecznie „Riki” wyszedł na boisko na mecz z Rakowem.

Mecz zaczął się idealnie dla Lechii, bo już po kilku minutach Kapić zagrał do Kacpra Sezonienki, który został sfaulowany przez Oskara Repkę. Rzut karny na gola zamienił Tomasz Bobek. Słowak strzelił 16 gola w tym sezonie i zrównał się z Karolem Czubakiem z Motoru Lublin. Raków szybko wyrównał. Oskar Repka ograł Iwana Żeliszkę, a po jego strzale piłka odbiła się od Mateja Rodina i wylądowała w siatce.

Lechia była zdecydowanie groźniejsza. Kacper Sezonienko powinien strzelić gola po zagranii Mena, ale zamiast tego posłał futbolówkę wysoko nad bramkę. Z kolei tuż przed przerwą strzał oddał Mena, był jeszcze rykoszet i Oliwie Zych z problemami wybił piłkę na rzut różny.

W drugiej połowie Lechia starała się kontrolować mecz i zdecydowanie bardziej szukała zwycięskiego gola. Znamiątkiem okazji miał Sezonienko,

kiedy z kilku metrów strzelił w środek bramki i nie pokonał bramkarza Rakowa. Zych popisał się też po strzałach Żeliszki z rzutu wolnego i Rodina głową. Najlepszą okazję miał Bobek, ale skisował. Po meczu tłumaczył to fatalnym stanem murawy.

Mnóstwo emocji było w końcówce spotkania, kiedy mieliśmy gole dla obu drużyn, które nie zostały uznane. Najpierw sprytnym strzałem futbolówkę do siatki skierował Adriano Amorim, ale zagrał piłkę ręką i sędzia anulował bramkę. Z drugiej strony do siatki trafił Rodin, były piłkarz Rakowa, ale był na pozycji spalonej.

Drużyna z Częstochowy decydujący cios zadała w trzeciej minucie doliczonego czasu gry. Piłka trafiła do Jonatana Brauta Brunasa, który z kilku metrów trafił do siatki. Lechia ewidentnie się zacięła, bo nie wygrała już trzeciego meczu z rzędu i zdobyła w nich jeden punkt.

- Czasami futbol bywa okrutny. Myślę, że nie zasłużyliśmy na to, żeby siedzieć tutaj



Camilo Mena błyszczał, ale nie przechrzył szali na stronę Lechii w meczu z Rakowem

bez punktów. W drugiej połowie dominowaliśmy. Jeżeli mielibyśmy stwierdzić, która z drużyn wygra, to raczej wskazałbym na nas. Mieliśmy ogromne szanse, niestety je zmarnowaliśmy i myślę, że dlatego zostaliśmy pokarani. Nigdy nie będę krytykował zawodnika, który miał szansę i nie strzelił, ale zdecydowanie

musimy się poprawić w momentach, kiedy mamy piłkę na piątym, szóstym czy szesnastym metrze. Zwłaszcza, że spędziliśmy bardzo dużo czasu na finalizacji akcji z pola karnego - powiedział John Carver, trener Lechii.

Szkoleniowiec wrócił do fatalnego stanu murawy na Pol-sacie Plus Arenie.

- Jeżeli mamy takiego typu zawodników jak my, tak dobrych technicznie, to w żaden sposób murawa nie pomaga. Na tej katastrofalnej murawie zawodnicy potrafili grać dobrze. Stworzyliśmy dużo szans i daliśmy wszystko, co mieliśmy w baku - zakończył trener Carver. ©P

Sezonienko: To był bolesny cios. Nie ma innej opcji

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmowa z Kacperem Sezonienko, piłkarzem Lechii Gdańsk, po meczu z Rakowem Częstochowa.

Porażka z Rakowem jest bolesna?

Odnosząc się do ostatniej bramki, to na pewno na przedpolu brakowało nam zawodnika, nie było dośkoiku i piłka nieszczerśliwie się odbiła graczowi Rakowa pod nogi i zdobył gola. Miałem swoje sytuacje, Bobek miał sytuację i na pewno Tomasowi murawę nie pomogła. Przy moich sytuacjach zabrakło odrobiny szczęścia.

W pierwszej sytuacji strzeliłeś z pierwszej piłki, a w drugiej przyjmowałeś. To były właściwe decyzje?

Myślę, że w pierwszej i w drugiej sytuacji mogłem piłkę przyjmować. W drugiej sytuacji piłka była trochę za wysoko i ciężko mi było się do niej złożyć. A co do pierwszej sytuacji, to widziałem, że bramkarz się dopiero przesuw, więc chciałem szybko, z pierwszej piłki, po krótkim słupku zdobyć bramkę. Oczywiście



Kacper Sezonienko zmarnował dwie okazje, aby dać Lechii lepszy wynik w meczu z Rakowem

wiecie mogłem piłkę przyjąć, to wtedy miałbym więcej czasu i bym mógł lepiej zmierzyć.

Żle się dzieje ostatnio, bo w trzech meczach zdobyliście tylko jeden punkt.

Na pewno te dwa mecze u siebie bardzo nas boła, bo bramki tracimy w końcówce, a pierwsza połowa nie była taka, jak byśmy chcieli, żeby wyglądała. W drugiej trochę wyżej poszliśmy całą drużyną i pressing już zupełnie inaczej wyglądał. Zbieraliśmy piłki i stwarzaliśmy sytuacje, więc na pewno druga połowa była dużo lepsza w naszym wykonaniu. Jednak ani jeden punkt nie został w Gdańsku i mu-

simy teraz z Radomia przywieźć trzy punkty. Nie ma innej opcji.

Problemem jest to, że przestaliście strzelać?

Strzelaliśmy po trzy, czy nawet pięć bramek, więc jak traciliśmy, to wygrywaliśmy. Teraz mamy może troszkę mniej strzelonych bramek w ofensywie. Musimy się skupić jeszcze mocniej na defensywie, żeby w końcu zagrać na zero, bo to nam pomoże. Na pewno szkoda tego meczu, szkoda chociażby jednego punktu, bo w końcowym rozliczeniu może ważyć dużo. Mamym jednak jeszcze cztery mecze i skupiamy się teraz na Radomiu. ©P

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

0011453732

Szachowy świat patrzył na Katowice. Za nami fantastyczne mistrzostwa Europy

Zakończone w Katowicach Indywidualne Mistrzostwa Europy w szachach okazały się nie tylko sportowym świętem Królewskiej Gry, ale też dużym sukcesem organizacyjnym. Jak podkreślał Łukasz Turlej, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Szachowej FIDE, impreza pokazała, że Polska jest dziś gotowa na realizację najważniejszych turniejów międzynarodowych.

Jednym z kluczowych elementów sukcesu była infrastruktura. - Katowice - Miasto Gospodarz, a także sama Arena Katowice po raz kolejny udowodniły, że są miejscem stworzonym do organizacji imprez na najwyższym poziomie i to niezależnie od dyscypliny. Skala wydarzenia była imponująca, bo w turnieju udział wzięło ponad pięćset zawodników z czterdziestu czterech krajów, w tym ponad stu arcymistrzów - powiedział Turlej. Istotnym elementem mistrzostw, których partnerem strategicznym była firma PZU Życie S.A., wspieranych także przez miasto Katowice, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz wieloletniego partnera polskich szachów firmę Mokate, były także wydarzenia towarzyszące. Wśród nich znalazł się turniej szachów szkolnych, w którym udział wzięło blisko pół tysiąca dzieci. W katowickich szkołach realizowany jest program edukacji szachowej, który w najbliższych latach ma być rozwijany. - We współpracy miasta z UNICEF, grupą Mokate i firmą Chess Grow uruchomiono pilotażowy program wprowadzający sza-



Prezes Mokate Adam Mokrysz (od lewej), sekretarz generalny FIDE Łukasz Turlej i prezydent Katowic Marcin Krupa mają nadzieję na organizację w Katowicach kolejnych wielkich turniejów szachowych

chy do połowy katowickich szkół. Zainteresowanie było bardzo duże, wręcz większe, niż zakładano, dlatego trwają prace nad rozszerzeniem projektu, tak aby docelowo objął niemal wszystkie szkoły, a nawet klasy - dodaje Turlej. - Katowice mają solidne fundamenty, bo szachy są tu obecne przez cały rok. Funkcjonuje silne środowisko pasjonatów, wspierane m.in. przez prezydenta Marcina Krupę, który zapewnia finansowanie dla wielu inicjatyw i klubów - dodaje wiceprezydent miasta Maciej Stachura, również szachista. Od wielu lat edukację szachową wspiera dr Adam Mokrysz, prezes Grupy Mokate, też szachista. - Od wielu lat rozwijamy w Polsce ten program. Naszym celem było i nadal jest wprowadzenie szachów jako obowiązkowego przedmiotu w kla-

sach 1-8. Szachy przeżywają renesans, a my chcemy ten potencjał w pełni wykorzystać. To świetna alternatywa dla świata ekranów, bo szachy uczą logicznego myślenia, podejmowania decyzji, wyciągania wniosków, a także radzenia sobie zarówno z wygraną, jak i porażką. Rozwijają kompetencje twarde i miękkie oraz kształtują postawę fair play - mówi dr Adam Mokrysz. Sukces organizacyjny mistrzostw w Katowicach to nie tylko dobrze przeprowadzony turniej, ale także ważny krok w budowaniu pozycji Polski na szachowej mapie świata. - Na pewno nasze ambicje sięgają dalej. Celem są kolejne mistrzostwa Europy i świata, a w przyszłości także organizacja olimpiady szachowej w Polsce - powiedział sekretarz generalny FIDE.

Piłka nożna Żółto-niebiescy w najsilniejszym składzie są zmobilizowani na mecz z Piastem

ARKA GRA DZIŚ MECZ O ŻYCIE W GLIWICACH

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Arka Gdynia znajduje się w strefie spadkowej PKO Ekstraklasy, ale jeśli wygra dziś z Piastem w Gliwicach z bezpośrednim rywalem w tabeli, to go wyprzedzi i z niej wyjdzie.

Sytuacja Arki w tabeli jest trudna. Drużyna wciąż znajduje się w strefie spadkowej i praktycznie nie ma już marginesu błędu. W poniedziałek podopieczni trenera Dariusza Banasika zmierzają się w Gliwicach z Piastem i to będzie mecz o sześć punktów.

Arka nie może pozwolić sobie na kolejną wpadkę, zwłaszcza z bezpośrednim rywalem, jeśli chce utrzymać się w PKO Ekstraklasie. Mecz ma ogromny ciężar gatunkowy, więc sędziować go będzie najlepszy polski arbiter, czyli oczywiście Szymon Marciniak.

Żółto-niebiescy muszą poprawić wszystkie grzechy z poprzedniego spotkania z Ja-

giellonią Białystok, aby myśleć o korzystnym wyniku. A takim będzie zwycięstwo. Tylko wtedy drużyna z Gdyni opuści strefę spadkową. W przypadku remisu sytuacja będzie nadal bardzo trudna, a w razie porażki bardzo zła. Piłkarze nie mogą robić tak prostych błędów w obronie, po których rywale zdobywają bramki. Arka pokazuje, że potrafi kreować sytuację, ale musi grać zdecydowanie bardziej skutecznie.

- Muszę z zawodnikami porozmawiać, bo za łatwo tracimy bramki. Przy pierwszej byliśmy bardzo statyczni. Druga i trzecia bramka bardzo podobne, gdzie jest jeden napastnik, my mamy przewagę w polu karnym, a rywale spokojnie oddają uderzenia - mówił po porażce z Jagiellonią trener Arki, Dariusz Banasik. - Podjęliśmy wyzwanie, zagraliśmy odważnie i ofensywnie, ale nie wygraliśmy. Wiedzieliśmy, że będzie ciężko i mecz po prostu pokazał rzeczy, które są do poprawy. Jesteśmy smutni, ale gra nie wyglądała aż tak źle, jak poka-



Arka wygrała u siebie z Piastem 2:1 jesienią i dziś chce powtórzyć to w Gliwicach

zuje wynik końcowy. Lepiej przegrać raz 0:3 niż trzy mecze po 0:1. Trzeba zrobić analizę tego meczu, trzeba poprawić grę w defensywie, ale nikt tu się nie poddaje

Trener Banasik będzie miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy na mecz w Gliwicach i to

na pewno dobra wiadomość dla Arki. Zawodnicy są zdrowi, a do tego żaden nie będzie zawieszony. Za to w zespole Piasta za kartki pauzować będą Emmanuel Twumasi oraz Jakub Czerwiński. Drużyna z Gdyni zdaje sobie sprawę z wagi spotkania i na pewno

z determinacją będzie walczyć o zwycięstwo.

Arka jest w strefie spadkowej, ale do Piasta traci tylko dwa punkty. Rachunek jest zatem prosty. Jeśli żółto-niebiescy wygrają w Gliwicach to wyprzedzą drużynę Piasta w tabeli i na cztery kolejki przed koń-

cem sezonu znajdą się na miejscu bezpiecznym. To pokazuje wagę najbliższego spotkania. Arka ma pokazać swoją jakość w ofensywie i chce wrócić z Gliwic z kompletem punktów. Z pewnością ważną będzie rola Sebastiana Kerka, który jest liderem zespołu, skrzydłowych Dawida Kocyły i Oskara Kubiaka oraz napastnika Vladislava Gutkovskisa. Na tych piłkarzach głównie spoczywać będzie odpowiedzialność za grę w ofensywie i zdobywanie bramek. Arka ma ryzykować, grać w sposób bardziej odważny i kreować sytuacje bramkowe. Tylko w ten sposób może wygrywać, a bez zwycięstw nie utrzyma się w krajowej elicie. Drużyna z Gdyni słabo w tym sezonie spisuje się na wyjazdach, ale w Gliwicach akurat musi wygrać. Strata punktów może okazać się bardzo kosztowna.

Mecz Arki z Piastem w Gliwicach rozpocznie się dziś o godz. 19.00. Transmisja w Canal+ Sport 3.

©

W hali Gryfia Czarni gonili Trefla od połowy szalonego spotkania derbowego

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Koszykarze Energi Trefla Sopot zdobyli w sobotę halę Gryfia. Pokonali 76:72 Energa Czarnych Słupsk w derbach Pomorza, a wielką w tym zasługą Paula Scruggsa.

ENERGA CZARNI SŁUPSK - ENERGIA TREFLA Sopot 72:76 (18:10, 12:32, 22:18, 20:16)

Czarni: Duffy 7 (1x3), Carter Jr. 15 (1), Hines Jr. 9, Nowakowski 2, Tomczak 4 oraz Penn 12 (1), D. Wilczek 3 (1), Lambrecht 11 (1), Skele 9, Parzeński

Trefl: Sheffield 14 (1), Scruggs 27 (3), Kacinas 6, Goins 8, Zapala 2 oraz Kiejzik, Nowicki 4, Cowels 5 (1), Jęch, Addae-Wusu 10

Sędziowali: J. Zamojski, A. Wierzman, F. Marek

Widzów: 1650

Okazuje się, że czasami wystarczy jedna fenomenalna kwarta, aby wygrać mecz w Orlen Basket Lidze. Tej sztuki w sobotę w hali Gryfia, w energetycznych derbach Pomorza, dokonali Sopotianie.

Znakomicie w tym meczu spisywał się Amerykanin Paul Scruggs. Był jednym z nie-



Jakub Parzeński i Paul Scruggs walczą o pozycję. W derbach górą był lider Energi Trefla Sopot

wielu, któremu nie sprawiały kłopoty rzuty zza linii. Wyróżnił się tym na tle pozostałych zawodników, którzy nagminnie pudłowali. Na przykład Mindaugas Kacinas nie trafił żadnej z ośmiu prób.

Punkty Scruggsa w Słupsku miały więc swoją wielką wagę.

Z kolei po stronie gospodarzy wyróżnił się Samuel Hines. Szalał pod koszkami, zaliczając aż 15 zbiórek, w tym sześć w ataku. Dołożył do tego 9 punktów i 5 asyst.

Dla Energi Czarnych Słupsk to dziewiąta porażka w tym sezonie przed własną publiczno-



W Słupsku nie brakowało twardej rywalizacji pod koszkami, pod którymi było mało miejsca

ścią. Łączny bilans 8-20 nie nasstraja optymistycznie. Z kolei Energa Trefl Sopot, mimo kolejnej kontuzji - tym razem Mikołaja Witlińskiego, zgłasza się do Top 6 z bilansem 18-10. Popularny „Willy” ma uraz mięśnia uda, co wyklucza go z rywalizacji w najbliższym czasie.

- Chciałbym podziękować naszym kibicom za wsparcie w tym ciężkim meczu. A co do meczu, to na pewno cieszy zwycięstwo na trudnym terenie. W lekko okrojonym składzie, ale tak nie mogliśmy na ten mecz patrzeć. Na pewno mogliśmy ten mecz inaczej za-

kończyć, z większym spokojem, ale sami sobie troszeczkę problemów stworzyliśmy. Nie zatrzymujemy się i liczymy na zwycięstwa w kolejnych meczach - przyznał Szymon Nowicki, skrzydłowy Energi Trefla.

- Musimy się nauczyć, jak kończyć mecze. Rozegraliśmy 40 minut, ale czasami gubiliśmy kozłowanie, zbiórki lub mieliśmy straty, tak jak przytrafiło się to mi. Te małe rzeczy wpływają później na wynik. To elementy, które musimy udoskonalać. Szczególnie, mając na względzie nasze dwa ostatnie występy. Jesteśmy już zmęczeni takim przegrywaniem. Musimy więc szybko się poprawić - skwitował Samuel Hines, skrzydłowy Energi Czarnych.

- Za nami ciężki mecz, który zaczęliśmy źle. W drugiej kwarcie mogę powiedzieć, że zagraliśmy już tak, jak to chcemy zawsze robić. Być może część zawodników pomyślała wtedy, że ten mecz się skończył. Ale tak nie było. A w końcówce, kiedy nie trafiały rzuty wolnych, to zawsze jest trudno. Gratuluję chłopakom, bo ta wygrana jest ważna w kontekście walki o play-offy - stwierdził z kolei Mikko Larkas, szkoleniowiec Sopotian.

Iga Świątek szybko pożegnała się z Madrytem

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek zaskakująco szybko odpadła z turnieju WTA 1000 w Madrycie. Polka z powodów zdrowotnych skreśliła w meczu trzeciej rundy przeciwko Amerykance Li Ann.

Jeszcze w czwartek Świątek była w świetnej formie – gładko wygrała ze Snigur, po czym udała się na Santiago Bernabeu, gdzie uczestniczyła w otwarciu kortu tenisowego na stadionie legendarnego Realu Madryt. W meczu rozgrywanym na Arantxa Sanchez Stadium Świątek poprosiła o przerwę medyczną przy stanie 0:2 w trzecim secie. Nie uskarżała się na problemy mięśniowe, ale na gorsze samopoczucie. Została zbadana i wróciła na kort, jednak po rozegraniu jednego gema i dwóch piłek w kolejnym zrezygnowała z dalszej walki.

W pierwszym secie obie tenisistki nie zachwyciły. Znacznie częściej popełniały niewymuszone błędy niż popisywały się zagraniami wygrywającymi. O losach tej partii zdecydował

tie-break, który wygrała Amerykanka 7:6.

Drugi set to znacznie lepsza gra Świątek, która wygrała tę partię 6:2. W trzecim secie Świątek zaczęło brakować energii i to właśnie dużo niżej notowana rywalka (34. WTA) awansowała do czwartej rundy turnieju w stolicy Hiszpanii. Reprezentantka Polski ze łzami w oczach opuszczała kort.

- Próbowałam wygrać, ale czułam się zupełnie bez energii z powodu wirusa. Wiem, że między zawodnikami krąży jakiś wirus. Jestem pewna, że za kilka dni dojdę do siebie, ale teraz nie mam w ogóle energii - powiedziała po meczu Polka.

Dodała, że na początku trzeciego seta zaczęło się jej kręcić w głowie i miała problemy z koordynacją.

- Nie mogłam nawet niczego wypić i nagle poczułam drastyczny spadek energii. Byłam może dwa razy chora w mojej karierze i wciąż byłam w stanie wygrywać mecze, ale tym razem było gorzej niż ostatnio. Dla mnie turniej się jednak tak naprawdę dopiero zaczynał, więc jest to na pewno



FOT. EAST NEWS

Iga Świątek z powodów zdrowotnych poddała mecz w trzeciej rundzie w Madrycie

rozczarowaniem - podsumowała swój mecz Iga Świątek.

To pierwszy krecz Świątek od maja 2023 roku, kiedy przerwała grę w trzecim secie ćwierćfinału z Kazaszką Jeleną Rybakina w Rzymie. W singlu w Madrycie startowały jeszcze dwie inne Polki: Magdalena Fręch oraz Magda Linette. Obie

nasze zawodniczki odpadły już w drugiej rundzie.

To także kolejny turniej, trzeci z rzędu, w którym Raszyńska zaskakująco szybko i niespodziewanie odpada już na początku rywalizacji. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa w pierwszym dla siebie meczu odpadła w marcu

(porażka z Magdą Linette w Miami) oraz w swoich drugich występach w Stuttgarcie, a teraz w Madrycie. Co gorsza, dwa ostatnie turnieje rozegrane zostały na ulubionej nawierzchni Polki, czyli na kortach ziemnych, gdzie jeszcze nie tak dawno wręcz demolowała inne tenisistki.

25-letnia zawodniczka boryka się z coraz większymi problemami na korcie, a rywalki sprawiają jej coraz większe trudności. Nie widać też praktycznie żadnej zmiany po zatrudnieniu przez nią nowego szkoleniowca, Hiszpana Francisco Roiga, który zastąpił Belga Wima Fissete'a.

Od początku tego roku Świątek nie zdołała awansować ani razu nawet do turniejowego półfinału. Kolejną imprezą, w której może wystąpić, będą zawody rangi 1000 w Rzymie. W stolicy Włoch wygrywała trzykrotnie: w latach 2021, 2022 oraz w 2024 roku.

- Prawdopodobnie będziemy trenować gdzieś indziej, ponieważ warunki w Rzymie są zupełnie inne niż tutaj, w Madrycie. Mamy jednak dużo czasu i najważniejsze, żebyśmy wyzdrowiała. Muszę pozbyć się tego wirusa, ale mam nadzieję, że za trzy-cztery dni będę zdrowa i w pełni gotowa do treningów - oceniła Iga Świątek.

Turniej w Rzymie zostanie rozegrany w dniach od 5 do 17 maja.

© ©

Dobra atmosfera od lat przyciąga na boiska zdolnych młodych piłkarzy



Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Puchar Tymbark wzywa do aktywnej zabawy. Jego atrakcyjność doceniają mali sportowcy i ich nauczyciele, którzy od lat chętnie biorą udział w tym popularnym turnieju.

Jedni mają nieco łatwiej na początku, a dla innych poziom trudności już w pierwszych fazach turnieju piłkarskiego jest wysoki. Wszystko zależy od miejsca na mapie Pomorza. Puchar Tymbark na wiosnę 2026 roku przyciągnął 796 drużyn w trzech kategoriach wiekowych: U-12, U-10 oraz U-8, składających się z chłopców i dziewcząt.

- Opiekun może zgłosić drużynę, ile chce, a w każdej maksy-

malnie może być do 10 osób. W tym roku najwięcej zespołów było z Gdańska, gdzie zgłosiło się ich aż 195. Przełożyło się to na 13 dni rozgrywkowych, po których wyłonionych zostało sześć najlepszych drużyn. Najwięcej z nich - 71 - było w grupie najstarszych chłopców, a tylko nieco mniej - 63 - w kategorii U-10. W kategorii U-12 potrzeba było aż trzech etapów, żeby zakwalifikować się do wojewódzkiego finału - opowiada Ireneusz Rymarczyk, koordynator turnieju na Pomorzu.

Puchar Tymbark cieszy się więc największą popularnością w dużych miastach. Po Gdańsku drugie miejsce zajęła Gdynia, skąd pochodziło 70 zgłoszonych drużyn. Frekwencyjnie wyróżniły się także powiaty wejherowski, kartuski, bytow-

ski oraz kościerski. W każdym z nich słowa uznania należą się nauczycielom, którzy aktywnie uczestniczą w tych popularnych rozgrywkach.

Do tej pory rozegrano już 25 edycji, a to sprawia, że każdy doskonale wie, o co toczy się walka. Młodsze grupy piłkarzy przechodzą do wyższych kategorii, bogatsze o to, jak się zachowywać w tego typu rywalizacji.

- To doświadczenie będzie procentować. Widać, że z roku na rok te osoby chcą rywalizować, chcą awansować do turnieju wojewódzkiego. Są lepiej przygotowani i chcą powalczyć o wyjazd na finał ogólnopolski. Możliwość spotkania z pierwszą reprezentacją Polski to jest główny magnes tego turnieju - wyjaśnia Ireneusz Rymarczyk.

- Patrząc na poprzednie lata, to w finałach ogólnopolskich znajdowały się w większości te szkoły, które współpracują z klubem lub sekcją piłkarską. One mają większe możliwości do wygrania, a poziom zespołu jest dużo lepszy. Chłopcy z tych szkół dużo trenują i łatwiej im grać o wyższe cele. Bardziej dotyczy to kategorii U-12. Ten turniej jest akurat stricte pod szkołę - dodaje koordynator.



FOT. JAKUB STEINBORN

Puchar Tymbark to rozgrywki dla dzieci w trzech kategoriach wiekowych

Na Pomorzu trwają już ostatnie zawody etapu powiatowego. Dzisiaj w Lipuszu jednego dnia w formie turnieju festynowego spotkają się wszystkie drużyny z powiatu kościerskiego. Będzie to dla młodych piłkarzy taki przedsmak finału wojewódzkiego. Organizacji tego podjął się Grzegorz Lipiński, nauczyciel Zespołu Szkół w Lipuszu i trener Wdy Lipusz. W innych miejscach takie rozgrywki rozdzielane były na dwa-trzy dni. Tak będzie w powiecie bytowskim, który jako ostatni swoich przedstawicieli

cieli wyłoni podczas gier we wtorek i środę.

Wszyscy spotkają się następnie na stadionie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy Traugutta 29. Miejsce wojewódzkiego finału Pucharu Tymbark nie zmienia się od lat, bo to przestrzeń przyjazna dla małych sportowców. W środę, 6 maja grać od rana będą tutaj dziewczynki i chłopcy w kategorii U-12, następnego dnia z kategorii U-10, a w piątek, 8 maja najmłodsi z kategorii U-8.

- Cieszy to, że każdy powiat ma swoich przedstawicieli,

głównie u chłopców. Wszystkie 20 powiatów, lokalizacji ma swoich zwycięzców. Z roku na rok piłka dziewczęca, ko-bieca jest również coraz mocniej promowana - podkreśla Ireneusz Rymarczyk.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład komitetu honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

Biegi długodystansowe Adam Nowicki i Aleksandra Lisowska mistrzami Polski w centrum Gdyni

MAGIA ŚWIATEŁ I DŹWIĘKÓW W NOCNEJ GDYNI. TYLKO DESZCZ STUDZIŁ EMOCJE NA PLAŻY

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

9169 osób wybiegło w sobotę na ulice Gdyni. Wieczorny PKO Gdynia Półmaraton był długo wyczekiwany wydarzeniem, bo po raz pierwszy każdy mógł walczyć o mistrzostwo Polski.

Miało w sobotę wiać i wiało. W różnych częściach Pomorza z różną siłą. Miało być zimno i było zimno, ale to akurat biegaczom długodystansowym specjalnie nie przeszkadza, kiedy już wejdą na wysokie obroty. Miało być w wieczornej scenerii, ze światłami i laserami, i tak też było. Bieg główny w PKO Gdynia Półmaratonie rozpoczął się bowiem o godz. 20.30, kiedy nad miastem - zasłoniętym deszczowymi chmurami - zaczęło już wyraźnie ciemnieć.

Na półmaratońską trasę wyskoczyło na początek 39 biegaczy i biegaczki z elity, którzy walczyli o medale mistrzostw Polski. Za nimi organizatorzy falami puszczali kolejnych, już amatorów, którzy na starcie stawili się w liczbie 8 852 osób i 94 trzyosobowych sztafet.

Wśród elity najmocniejsze tempo narzucił Adam Nowicki. Reprezentant MKL Szczecin został w Gdyni mistrzem Polski z czasem 1:03.34. Ponad minutę stracił do niego Patryk Kozłowski (RLTL GGG Radom), a brązowym medalistą został Oliwier Mutwil z TL ROW Rybnik (1:05.14).

W grupie kobiet pasjonującą walkę stoczyła Aleksandra Lisowska (KS AZS UWM Olsztyn) z Izabelą Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin). Ostatecznie to pierwsza z nich minęła linię mety na plaży w Gdyni z czasem 1:13.18. Za nimi, zdobywając brązowy medal mistrzostw Polski, pojawiła się natomiast Beata Niemyjska z Zantyr Sztum.

- Warunki nie były łatwe, a trasa też nie najłatwiejsza. Dodatkowo, od 5. km pojawiły się problemy żołądkowe, więc biegłam tylko, żeby utrzymać trzecią pozycję. Chciałam walczyć o zwycięstwo, ale dzisiaj wyszła niedyspozycja. Trochę jest mi przykro, ale jest medal, więc się cieszę. Czuję się naprawdę fajnie, jeśli chodzi

o przygotowanie. Biegło mi się naprawdę super, ale do pewnego momentu. Później musiałam głównie walczyć ze sobą. Nie mam pojęcia, co się stało, przed startem robiłam to, co zawsze - powiedziała nam Beata Niemyjska, która uzyskała czas 1:15.14.

Prawie dwie minuty przed Beatą była m.in. Aleksandra Lisowska, czyli zawodniczka z Braniewa, która reprezentuje AZS UWM Olsztyn. Do świeżego życiowego rekordu (15 lutego 2026 roku) z Barcelony zabrakło dwóch minut.

- Mimo wszystkich tych warunków, które tutaj były, namiętnie będę

tu wracać. Wygrałam i dzisiaj tylko to się liczyło. Nawet w takich warunkach da się pobiec i mieć przyzwoity rezultat, jak ma się mocną głowę i jest się dobrze przygotowanym siłowo. Uważam, że dzisiaj zostawiłam serce na trasie. W tym roku najważniejszym startem są mistrzostwa Europy w maratonie, które będą w sierpniu. Więc trzymajcie mocno kciuki, a ja już od czerwca rozpocynam przygotowania. Warto biegać. To coś niesamowitego i bardzo polecam. Ta atmosfera, która towarzyszyła podczas startu to coś pięknego. Bardzo się cieszę, że miałam możliwość tutaj wystartować i doświadczyć tego. Nie było prak-

tycznie momentu, żebym biegła i nie słyszała kibiców. Bardzo dziękuję za kibicowanie podczas całego dystansu, ponieważ to niosło aż do mety - kipiła od emocji Lisowska.

Pierwszego na mecie kibice, zgromadzeni na plaży w centrum Gdyni, witali Adama Nowickiego. Tak, jak zapowiadał przed startem, sięgnął po złoty medal.

- Cieszę się, że w tych warunkach uzyskałam tytuł mistrza Polski. Czas też bardzo przyzwoity, jak na przebieg rywalizacji, jak na to, że te warunki nie były idealne. Trasa w Gdyni też nie jest super płaska, ale ciekawa i uważam, że na niej też można pobiegać wyniki. Zwyczajnie momentu, żebym biegła i nie słyszała kibiców. Bardzo dziękuję za kibicowanie podczas całego dystansu, ponieważ to niosło aż do mety - kipiła od emocji Lisowska.

cięstwo dedykuję rodzinie. Pogodzić życie profesjonalnego sportowca z życiem rodzinnym jest bardzo trudne. Mam dwójkę dzieci, żonę i dziękuję za to wsparcie. Jestem maratończykiem z krwi i kości, ale mam świadomość, że żeby dobrze biegać maratony, trzeba szybko biegać półmaratony i „dyszki”. W tym sezonie będę biegał na mistrzostwach Europy w Birmingham albo półmaraton w Kopenhadze, ale docelowo chciałbym przygotować się do półmaratonu w Walencji - powiedział nam świeżo upieczony mistrz Polski.

Na mecie okłaskiwał go m.in. Krystian Zalewski, czyli rekordzista Polski w półmaratonie właśnie z Gdyni z 2020 roku (1:01.32). Obecny ambasador PKO Gdynia Półmaratonu stwierdził, że bicie rekordu w nocy jest trudne. - Jest ciemno i zawsze w takich warunkach noga trochę ci zwalnia, bo musisz cały czas kontrolować nawierzchnię - mówił.

WYNIKI PKO GDYNI

35. Mistrzostwa Polski w Półmaratonie:

1. Adam Nowicki (MKL Szczecin) - 1:03.34, 2. Patryk Kozłowski (RLTL GGG Radom) - 1:04.44, 3. Oliwier Mutwil (TL ROW Rybnik) - 1:05.14, 4. Krzysztof Hadas (OŚ AZS Poznań) - 1:05.40, 5. Aleksander Wiącek (OKS Start Otłock) - 1:05.53, 6. Daniel Kryzel (ULKS Talex-Boryslaw Borzytuchom) - 1:07.10, 7. Krzysztof Tschirch (WKS Oleśniczanka Oleśnica) - 1:07.48, 8. Wojciech Serkowski (GKS Cartusia Kartuzy) - 1:07.59, 9. Łukasz Woźniak (RLTL GGG Radom) - 1:10.06, 10. Michał Pytlak (AML Słupsk) - 1:11.12... 14. Aleksandra Lisowska (KS AZS UWM Olsztyn) - 1:13.18, 15. Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin) - 1:13.46, 20. Beata Niemyjska (LKS Zantyr Sztum) - 1:15.14



Tłumy kibiców przy trasie i tysiące zawodników na niej - PKO Gdynia Półmaraton przeszedł do historii

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Wiosenny Runmageddon w parku Kolibki słońcem przywitał przeszkodowców

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

BIEGI PRZESZKODOWE. Warto chodzić przy trasie Runmageddonu, mając w ręku aparat fotograficzny. Wszyscy są już potwornie zmęczeni, a i tak uśmiechają się do wycelowanego obiektywu.

- Szkoda, że nie mam telefonu. Zrobiłabym zdjęcie - krzyczała do dwóch wiszących na wysokiej przeszkodzie. Stałem obok, więc wycelowałem obiektyw aparatu fotograficznego i speł-

niłem życzenie. Otrzymałem w podziękowanie uśmiech, a tych serdecznych wyrazów było w sobotę w parku Kolibki bardzo dużo.

- Proszę zaglądać na „Dziennik Bałtycki”! - odkrzyknęłam. - To moi synowie - pochwaliła się uczestniczka, która chciała uwiecznić ich starania w przeszkodowym biegu Runmageddon Gdynia Kolibki.

Potem mijaliśmy się jeszcze na trasie na plaży. Oni biegli w sypkim piachu i w chłodnej wodzie Zatoki Gdańskiej, zwaną przez przyjezdnych mo-



Przeszkody wymyślne, ale najważniejsza jest dobra zabawa. I uśmiechy do aparatu, mimo zmęczenia

FOT. RAFAŁ RUSIECKI

rzem. Ja wybierałem wygodniejsze ścieżki, no i buty miałem suche, więc mogłem się uśmiechać częściej.

Piach pod kółkami, zimne od wody stopy w przemoczonych butach i otarcia nie przeszkadzały jednak uczestnikom Runmageddonu, aby się uśmiechać. A szczególnie, kiedy widzieli obiektyw. Chyba nigdy wcześniej tyle kobiet nie uśmiechało się w moim kierunku!

Przykro mi panie i panowie - też się przeżyli i uśmiechali do obiektywu - nie na wszyst-

kich kłatkach zdążyłem złapać ostrość. A że nie jestem profesjonalnym fotoreporterem, to mogę się do tego przyznać. Żebyście nie myśleli, że stosowałem cenzurę!

Uśmiełem się setnie, słuchając wszystkich uczestników z bliska. - Ja już nie mam rąk - załamywała głos jedna z pań, która w leśnej części trasy zobaczyła kolejne wymagające przeszkody.

- Jesienią tutaj też będą zawody - mówili z przekonaniem przechodnie. A pewnie, że będą - 12 i 13 września.

III i IV LIGA NA POMORZU

III LIGA

BŁĘKITNI STARGARD - ZAWISZA BYDGOSZCZ 2:3 (1:3)

Bramki: Kacper Zaborski (19), Wojciech Fadeci (58) - Filip Kozłowski (13), Wojciech Szumilas (37), Michał Cywiński (43)

CARTUSIA KARTUZY -

LIPNO STĘSZEW 0:1 (0:0)

Bramka: Bartosz Moczyński (60)

ELANA TORUŃ -

KŁUCZEWIA STARGARD 1:1 (0:0)

Bramki: Kacper Kner (70) - Mateusz Bąk (72)

FŁOTA ŚWINOUJŚCIE -

UNIA ŚWARZĘDZ 2:2 (0:1)

Bramki: Hubert Sadowski (61), Roman Dziuba (79) - Bartłomiej Ciołak (40), Miłosz Matuszewski (57)

NOTEĆ CZARNKÓW -

POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE 1:2 (0:2)

Bramki: Arkadiusz Kaczmarek (61) - Dawid Rachel (6), Marcin Manikowski (36-karny)

POGOŃ II SZCZECIN -

LECH II POZNAŃ 2:2 (1:2)

Bramki: Adam Frączczak (7), Mateusz Bartkowski (84) - Patryk Prajsnar (12), Karol Delikat (41)

POŁONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA -

VICTORIA WRZEŚNIA 0:0

TŁUCHOWIA TŁUCHOWO -

WIKĘD ŁUZINO 1:1 (1:0)

Bramki: Michał Kaczmarski (25-karny) - Piotr Kurbiel (53)

WYBRZEŻE REWALSKIE REWAL -

WDA ŚWIECIE 1:1 (0:0)

Bramki: Wadym Solohub (58) - Jay Jaskólski (70)

TABELA

1. Zawisza	28	65	61-20
2. Luzino	28	61	63-32
3. Polonia	28	54	54-35
4. Elana	28	49	45-33
5. Lech II	28	45	57-40
6. Kluczewia	28	43	47-30
7. Flota	28	42	43-43
8. Wda	28	42	35-45
9. Noteć	28	39	40-42
10. Lipno	28	39	36-43
11. Cartusia	28	36	37-43
12. Unia	28	34	34-35
13. Błękitni	28	33	45-49
14. Victoria	28	33	32-36
15. Pogoń	28	29	25-40
16. Pogoń II	28	25	47-59

17. Tłuchowia	28	21	22-52
18. Wybrzeże	28	15	15-61

IV LIGA

GRYF WEJHEROWO -

PIAST CZŁUCHÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Hubert Rózański (47), Jakub Maszota (75)

WIERZYCA PEŁPLIN -

SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE 1:1 (1:1)

Bramki: Dmytro Krasnosełski (44) - Patryk Łuszcz (38)

POMEZANIA MALBORK -

POGOŃ LĘBORK 0:4 (0:1)

Bramki: Jakub Bach (5), Krystian Fałtyński (65), Dawid Patelczyk (85-karny, 88)

POWIŚLE DZIERŻOŃ -

CHOJNICZANKA II CHOJNICE 1:0 (0:0)

Bramka: Dominik Fabiś (55)

CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - ARKA II GDYNIA 0:0

BYTOVIA BYTÓW - GRYF SŁUPSKO 0:2 (0:2)

Bramki: Daniel Piechowski (18-karny), Adrian Kwiatkowski (41)

JAGUAR GDAŃSK -

ANIOŁY GARCZEGORZE 1:3 (0:1)

Bramki: Jan Marosi (71) - Artur Narewski (20), Filip Tomaszewicz (74, 83)

GEDANIA GDAŃSK -

STOLEM GNIEWINO 4:1 (2:0)

Bramki: Marcin Adamik (11), Artur Stawikowski (29), Szymon Dowgiałło (52), Maciej Kowalski (84-samobójcza) - Norbert Lemke (47)

GROM NOWY STAW -

KP STAROGARD GDAŃSKI 1:0 (0:0)

Bramka: Kacper Łazaj (73)

TABELA

1. Gedania	26	66	89-27
2. Grom	26	56	65-23
3. Gryf Sł.	26	52	42-21
4. KP Starogard	26	52	67-28
5. Arka II	25	43	46-33
6. Chojniczanka II	26	43	56-43
7. Czarni	26	42	50-36
8. Anioły	25	38	42-42
9. Jaguar	26	38	33-33
10. Pogoń	26	37	38-33
11. Wierzyca	26	32	34-48
12. Gryf W.	25	31	38-40
13. Sokół	26	26	33-47
14. Powiśle	25	26	25-38
15. Bytovia	26	23	24-53
16. Stolem	26	22	25-49
17. Pomezania	26	18	25-65
18. Piast	26	4	16-89

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
dziennikbaaltycki.pl

0011514680

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł
Nasz Kolega

śtę

Łukasz Balcer

Adwokat

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składają

*Dziekan, Adwokaci, Aplikanci adwokaccy
oraz Pracownicy
Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku*

0011514826

Drogiej Koleżance

Katarzynie Szkudlarek

wyrazy żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Zarząd oraz Pracownicy
Gdańskiej Infrastruktury Wodociągowo-Kanalizacyjnej
Sp. z o.o.*

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

MORZA

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie
wczasy z wyżywieniem dla Seniorów.
601-585-510 www.danaustronie.pl

Rolnicze

INNE

SPRZEDAM pszczoły, ule
wielkopolskie 10 ramkowe+ 2 korpusy
z ramkami, stan idealny, 792232150

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

Mamy XXI wiek, a wciąż musimy o coś walczyć



Grażyna Torbicka w Wirtualnej Polsce Fot. Małgorzata Genca

Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Paulina Orłós
pożąda coraz bardziej
Maciej i Paulina Orłós są razem od czterech lat, natomiast od roku oficjalnie nazywają się mężem i żoną. Choć dzieli ich różnica aż 22 lat, para podkreśla, że w ogóle o tym nie myśli. – Patrzę na mojego męża oczami ludzi, którzy go podziwiają, i moje pożądanie wzrasta – powiedziała Paulina w wywiadzie dla „Vivy”.

Doda podsumowała **byłego męża**
Choć od rozvodu piosenkarki z Radosławem Majdanem minęło prawie 20 lat, media ciągle ekscytują się jej relacją z byłym mężem. Ostatnio Doda w rozmowie z WP zapytana, co sądzi o jego związku z Małgorzatą Rozenek-Majdan, stwierdziła: Uważam, że oni idealnie do siebie pasują. Naprawdę, trafił swój na swego.

Blanka Lipińska
nie jest nieczuła
Pisarka nie ma w planach macierzyństwa. Jej wypowiedzi na ten temat zawsze wywołują emocje. Niedawno zamieściła jednak wpis, który ociepla nieco jej wizerunek w tej kwestii. „Zawsze jestem mega wzruszona radością rodziców ociekających pociechy. Pamiętam, jak czekałam na każdego z moich bratanków. Nic mnie tak nie cieszy, jak spotkania i rozmowy z nimi. To nie oznacza, że chcę mieć kogoś 24h na dobę i do końca życia martwić się o niego. Nie znaczy też, że nie jestem czuła”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Teatr TV:
Herbatka u Stalina
TVP 1, 20:30
Fabuła koncentruje się na wizycie George’a Bernarda Shawa w Moskwie w 1931 roku, w tragicznym okresie stalinowskiej kolektywizacji, która doprowadziła do masowego głodu i represji. Głównym wydarzeniem jest spotkanie słynnego noblisty ze Stalinem. Widz śledzi staranne przygotowania gospodarzy, odkrywając kulisy propagandowych gier.

Psy 3. W imię zasad
Polsat, 21:40
Franz Maurer kieruje się własnym kodeksem moralnym. Po 25 latach więzienia wychodzi na wolność i znów trafia w środek intrygi kryminalnej. Władysław Pasikowski przedstawia kontynuację kultowego filmu sensacyjnego. W głównego bohatera tradycyjnie wciela się Bogusław Linda.

W nich cała nadzieja
Kino Polska, 22:25
Ewa, ostatni człowiek na jałowej Ziemi, musi skonfrontować się z Arturem, robotem wyposażonym w sztuczną inteligencję.

World War Z
Paramount, 22:30
10 lat po pokonaniu ogólnoświatowej epidemii choroby, zmieniającej ludzi w zombie, zwanej Wojną Światową Z, Max Brooks zbiera historie ocalałych z konfliktu, który niemal wyniszczył ludzkość.

KRZYŻÓWKA NR 63

- Poziomo:**
3) budulec pszczelich plastrów,
6) zwińczy skronie zwycięzcy,
11) psy, co poszły w las,
12) nakrycie głowy zakonnicy,
13) jednostka czasu w dziejach Ziemi,
14) uderza z jasnego nieba,
15) szeroki u utracjusza,
16) skrzyżowanie o ruchu okrężnym,
17) film Andrzeja Wajdy,
18) konkuruje z margaryną,
19) James, aktor z filmu „Buntownik bez powodu”,
21) spływa ze zbocza podczas erupcji,
23) grzyb z lepką skórą,
26) godność osobista, honor,
27) niewielki kraj w Pirenejach,
30) postać z „Ogniem i mieczem” herbu Zerwikaptur,
31) medykament lub kosmetyk,
34) trudno topliwy metal o symbolu Co,
38) osobiwy osobnik, oryginał,
39) w aglomeracji Trójmiasta,
40) fiasco w interesach,
41) brat Lolka z popularnej kreskówki,
42) „M jak miłość” lub „W labiryncie”.
- Pionowo:**
1) dotkliwa porażka, klęska,
2) przywódca zbrojników tatarskich,
3) najważniejsza dla sybaryty,
4) Favorit lub Octavia,
5) żołnierz jednostek specjalnych,
6) duński park rozrywki,

1	■	2	■	3		4	5	■	■	6	7		8	■	9	■	10
11					■	12							■	13			
	■		■	14				■	■	15				■		■	
16					■	17							■	18			
	■		■	19	20			■	■	21		22		■		■	
23	24		25			■	26				■	27		28		29	
■		■		■		■		■	■		■		■		■		■
30																	
■		■		■									■		■		■
31		32		33									34	35		36	37
	■		■		■								■		■		■
38													39				
	■		■		■								■		■		■
40													■	41			
	■		■	42										■		■	

- 7) grecka bogini mądrości,
8) starszy flisak w dawnej Polsce,
9) maszeruje na poligon,
10) Jaś ..., filmowe wcielenie Rowana Atkinsona,
20) nadzorca robót rolnych,
22) ciepła kurtka robocza, kufajka,
24) ryba z rodziny śledziowatych,
25) stolica Nigerii do 1991 r.,

- 28) przednia część tankowca,
29) kuzyn łasicy, miodożer,
31) mleczaj lub opieńka,
32) stan świecki w kościele,
33) rentgenowski lub fotograficzny,
35) niejedna na świątecznym drzewku,
36) ... Boczek, bohater „Świata według Kiepskich”,
37) łączna lub kostna.

ROZWIĄZANIE NR 62

K	U	L	E	B	I	A	K	■	A	U	T	O	G	R	A	F
R	■	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
K	E	B	A	B	■	R	Y	G	I	E	L	■	T	R	I	A
U	■	D	■	O	M	E	N	■	T	I	C	O	■	J	■	■
S	W	A	D	A	■	W	I	R	N	I	K	■	R	U	N	D
I	■	A	■	C	■	E	■	C	■	S	■	S	■	Z	■	■
O	■	Z	■	■	■	H	A	R	D	■	R	O	■	C	■	■
■	J	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
M	A	N	E	W	R	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
U	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
S	Z	E	L	M	A	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Z	■	M	■	P	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
K	R	O	K	I	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
A	■	C	■	R	E	K	■	R	U	T	A	C	■	J	A	■

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny radzi zadbać o równowagę emocjonalną i uniknąć nadmiernego stresu.
Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie bać się wprowadzać nowych pomysłów w życie i dzielić się nimi.
Baran (21.03 - 19.04)
Praca wymaga skupienia i cierpliwości, unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że osiągniesz zamierzone cele.

Byk (20.04 - 20.05)
Optymizm pomoże pokonać trudności. Horoskop dzienny wróży, że warto dziś postawić na rozwój osobisty oraz nowe doświadczenia.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intensywne emocje mogą prowadzić do przełomów. Horoskop na dziś radzi zachować jednak ostrożność w podejmowaniu ważnych decyzji.
Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że harmonia w relacjach będzie dziś możliwa, jeśli otwarcie wyrazisz swoje uczucia.

Lew (23.07 - 22.08)
Dzień sprzyja organizacji i planowaniu. Horoskop dzienny mówi, że drobne szczegóły okażą się kluczowe dla osiągnięcia sukcesu.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś radzi to wykorzystać, ale nie zapominać też o potrzebach innych.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą dominować. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że warto znaleźć czas na odpoczynek i rozmowę z kimś zaufanym.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny wróży, że nowe znajomości mogą przynieść ciekawe możliwości zawodowe.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojny dzień sprzyja refleksji i porządkowaniu spraw finansowych. Horoskop na dziś radzi unikać jednak uporu w rozmowach z bliskimi.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzisiaj poczujesz przypływ energii i chęci działania, ale horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać na impulsywne decyzje.

Wierz w siebie z Erste Bank Polska

Działamy pod nową marką. Zmieniliśmy kolory i logo, ale to, co najważniejsze, pozostało bez zmian – zaangażowanie w sprawy naszych klientów i realne wsparcie, którego od nas oczekują.

Dlaczego klienci są dla nas ważni?

W Erste Bank Polska wierzymy w ludzi. W ich pomysły, ambicje i determinację. Wiemy, że rozwój nie ma jednego scenariusza. Dostrzegamy, że niezależnie od sytuacji czy warunków każdy może iść naprzód dzięki działaniu, odwadze i konsekwencji. Zapewniamy naszym klientom wsparcie, aby mogli realizować swoje plany. Finanse mają moc, która sprawia, że plany stają się rzeczywistością. W Erste Bank Polska nieustannie doskonalimy naszą ofertę, bo wiemy, że potrzeby klientów zmieniają się szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. Stawiamy na nowoczesność, ale nie zapominamy o tym, co najprostsze i najważniejsze – o relacjach. Dobra bankowość zaczyna się od zrozumienia potrzeb. Jesteśmy jednym z największych banków w Polsce. Ta pozycja zapewnia

stabilność i bezpieczeństwo działania. To fundament zaufania, które budujemy każdego dnia.

To dopiero początek

Dbamy o to, by nasi klienci mogli spokojnie budować swoją finansową przyszłość. Dlatego na dobry początek kilka nowości, które już wkrótce pojawią się w naszej ofercie. Dla podróżujących będzie to nowy pakiet „Waluty bez granic” do Konta Smart i szerszy dostęp do walut. By dbać o finanse i budować dobre nawyki, przygotowaliśmy nowe konta oszczędnościowe, których oprocentowanie będzie rosło wraz z aktywnością finansową klienta. Z myślą o rozwoju biznesów naszych klientów przygotowaliśmy nowe rozwiązania, które pomogą jeszcze sprawniej zarządzać firmą. Zaproponujemy rozwiązania dla przedsiębiorców, którzy prowadzą biznes z zagranicznymi kontrahentami, oraz dla tych, którzy chcą przyjmować płatności

w swoim telefonie lub tablecie. Dużym firmom i korporacjom pomożemy w rozwoju ich biznesu i zagranicznej ekspansji.

Ważne informacje

Komfort i bezpieczeństwo klientów to priorytet dla Erste Bank Polska. Na nowej stronie www.erste.pl można zalogować się do usług bankowości elektronicznej i usług maklerskich. Aplikacje bankowe mają nowe kolory i logo Erste. Bez zmian pozostają numery rachunków, kart oraz numery PIN. Nasze placówki, bankomaty i infolinie działają jak dotąd. Zawarte umowy nadal obowiązują.

**„Wierz w siebie.
My w Ciebie wierzymy”**

Grupa Erste, do której należymy, działa na rynku od ponad 200 lat. Jest wiodącą grupą bankową w Europie Środkowej, której zaufało blisko 23 miliony klientów w ośmiu krajach. Misją Grupy jest umożliwienie każdemu dbania o dobrobyt i stabilność finansową.



Więcej informacji na www.erste.pl

ERSTE

Działamy pod marką Erste Bank Polska (przedtem Santander Bank Polska S.A.). Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne są na www.erste.pl, w placówkach banku i pod 1 9999 (opłata zgodna z taryfą danego operatora). Wyjaśnienia pojęć i definicji dotyczących usług reprezentatywnych na erste.pl/PAD. Konto Smart, konta oszczędnościowe to rachunki płatnicze. Aplikacja mobilna to usługa bankowości elektronicznej. Materiał ma charakter marketingowy i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



ERSTE 

Erste Bank Polska

WIERZ
W
SIEBIE